Ціна 1,50 грн

Волинський Монітор

Monitor Wołyński

Двотижневик
Dwutygodnik

№ 13 (237) 4.07.2019

www.monitor-press.com

www.facebook.com/MonitorWolynski

Dwa odpusty

W piątek, po Trójcy Świętej, Kościół Rzymskokatolicki obchodzi uroczystość Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa. Tak więc kościół w Kiwercach pod wezwaniem Serca Chrystusa 28 czerwca miał święto odpustowe.

Tego dnia kiwerecki kościół był pełny ludzi, gdyż oprócz miejscowych katolików obrządku rzymskiego i greckiego na uroczystą mszę świętą przybyli również pielgrzymi z innych parafii. Nie zabrakło też braci i sióstr z Kościoła Prawosławnego. To właśnie chór z kiwereckiego soboru Pokrowy Najświętszej Bogurodzicy uświetnił nabożeństwo swoim wspaniałym śpiewem. Już po raz kolejny Kiwerce stały się wymownym i godnym naśladowania przykładem tego, jak chrześcijanie trzech wyznań mogą wspólnie, razem ze swoimi duszpasterzami, świętować i dzielić się radością.

Mszy przewodniczył ksiądz Grzegorz Owarzany, proboszcz z Dubna. Ponieważ 28 czerwca Ukraina obchodzi Dzień Konstytucji, po modlitwie wierni zaśpiewali razem pieśń hymniczną «Boże nasz wielki, jedyny». Potem odbyła się procesja wokół świątyni i uroczysty koncert. Organista łuckiej Katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła Petro Suchoćkyj zaprezentował publiczności nowy program utworów klasyków europejskich.

Proboszcz kościoła kiwereckiego Krzysztof Orlicki przygotował w tym roku kilka niespodzianek. Pierwszą z nich była wystawa unikatowych fotografii poświęconych historii katolickiej świątyni w Kiwercach. Na tablicach przy wejściu do kościoła umieszczono kilkadziesiąt zdjęć, z których znaczna część pochodzi z lat 30. XX w., z okresu budowy świątyni. Przypomnijmy, że Kościół Najświętszego Serca Jezusa wzniesiono w latach 1929–1933 staraniem miejscowych wiernych. Po II wojnie światowej został katolikom zabrany, a dopiero na początku lat 90. świątynia, w dużym stopniu zniszczona, została przekazana społeczności prawosławnej. W 1993 r. w Kiwercach odrodziła się parafia rzymskokatolicka i obie wspólnoty odprawiały liturgie na przemian w jednej świątyni, współistniejąc w pokoju i harmonii. Z czasem prawosławni zbudowali własną cerkiew, sobór Pokrowy Najświętszej Bogurodzicy, a kościół całkowicie przeszedł we władanie katolików obrządku rzymskiego. Teraz korzystają z niego dwie wspólnoty – rzymskokatolicka i greckokatolicka.

Drugą niespodzianką był kiermasz charytatywny, podczas którego chętni mogli kupić krzewy różane, a następnie posadzić je przy wejściu do kościoła. Były też inne przedmioty. Najdroższy z nich to obraz przedstawiający świątynię w Kiwercach. Został specjalnie na tę okazję namalowany i ofiarowany przez młodą miejscową artystkę Annę Sacharczuk.

Dzięki wysiłkom księdza Krzysztofa wydano również kalendarz na 2020 r. z historycznymi zdjęciami kościoła, w którym zaznaczono święta chrześcijańskie według kalendarza gregoriańskiego i juliańskiego.

Pod koniec uroczystości uczestnicy święta założyli aleję różaną i udali się na poczęstunek.

str. 8

Два відпусти

У п'ятницю після Трійці Римо-католицька церква відзначає урочистість Пресвятого Серця Ісуса Христа. Тож костел у місті Ківерці під Луцьком, який присвячений Серцю Христовому, 28 червня святкував храмовий празник.

Ківерцівський храм цього дня був заповнений, адже, крім місцевих католиків римського і грецького обрядів, на урочисту месу прибули паломники з інших парафій. Не бракувало теж братів і сестер із Православної церкви. До речі, хор з ківерцівського собору Покрови Пресвятої Богородиці оздобив своїм чудовим співом літургію. Вже вкотре Ківерці були промовистим і гідним наслідування прикладом того, як можна спільно святкувати й ділитися радістю – і то разом зі своїми пастирями – християнам трьох конфесій.

Головував у месі отець Гжегож Оважани, парох із Дубна. Оскільки 28 червня в Україні відзначають День Конституції, після богослужіння з цієї нагоди всі разом заспівали гімн «Боже великий, єдиний». Потім відбулися процесія навколо храму та святковий концерт. Органіст луцького кафедрального собору Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку Петро Сухоцький потішив слухачів новою програмою творів європейських класиків.

Парох ківерцівського костелу Кшиштоф Орліцький цьогоріч приготував кілька сюрпризів. Першим із них стала виставка унікальних фотографій, присвячених історії католицького храму в Ківерцях. На стендах біля входу в костел розмістили кількадесят світлин, значна частина їх датується 1930 рр., тобто роками будівництва святині. Нагадаємо, що костел Пресвятого Серця Ісуса спорудили в 1929–1933 рр. коштом місцевих вірян. Після Другої світової війни його відібрали в католиків, і лише на початку 90-х років храм, сильно поруйнований, передали православній громаді. В 1993 р. відродилася католицька парафія Ківерців, і обидві громади відправляли літургію почергово в одному храмі, в мирі та злагоді. З часом православні збудували новий храм, собор Покрови Пресвятої Богородиці, і костел повністю перейшов до римо-католиків. Зараз у ньому теж разом живуть дві громади: римо-католицька і греко-католицька.

Другою несподіванкою став благодійний аукціон, під час якого охочі могли придбати кущі троянд, які потім посадили біля входу до костелу. Були й інші лоти. Найдорожчий – картина із зображенням ківерцівського храму. Її спеціально для цієї нагоди написала місцева художниця, юна Анна Сахарчук.

Ще стараннями ксьондза Кшиштофа виготовили календар на 2020 р. зі старовинними фото костелу, в якому відзначено християнські свята і за григоріанським, і за юліанським календарями.

На завершення святкування відбулися закладення трояндової алеї та частування.

Так склалося, що цього року в календарі одразу ж за урочистістю Пресвятого Серця розташува-

«Virtus et Fraternitas» для пані Шури із Сокола

«Virtus et Fraternitas» dla pani Szury z Sokoła

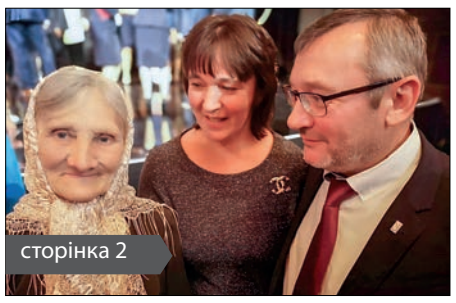

сторінка 2

Із Волині за Велику Воду

Z Wołynia za Wielką Wodę

сторінка 5

Мати Божа Казимирецька повернулася на Волинь

Matka Boska Kazimierzecka wróciła na Wołyń

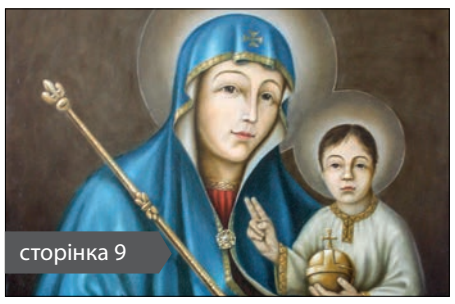

сторінка 9

«Скрізь був»: деталі візиту Мосціцького на Волинь

«Wszędzie był»: szczegóły wizyty Mościckiego na Wołyniu

сторінка 10

Польські вчителі 30 років працюють за кордоном

Polscy pedagodzy 30 lat pracują poza granicami Polski

сторінка 12

«Virtus et Fraternitas» dla pani Szury z Sokoła

«Virtus et Fraternitas» для пані Шури із Сокола

«Gdyby nie ona, nie udałoby się nam odkryć tych grobów w Woli Ostrowieckiej» – powiedział Leon Popek z Instytutu Pamięci Narodowej o Ołeksandrze Wasejko ze wsi Sokół w rejonie lubomelskim na Wołyniu, której prezydent RP Andrzej Duda wręczył medal «Virtus et Fraternitas».

«Якби не вона, нам би не вдалося знайти могили у Волі Островецькій», – сказав Леон Попек з Інституту національної пам'яті Польщі про Олександру Васейко із села Сокіл, що в Любомльському районі на Волині, якій президент Польщі Анджей Дуда вручив медаль «Virtus et Fraternitas».

Z Ołeksandrą Wasejko rozmawiałyśmy przez telefon kilka dni po jej powrocie z Warszawy. Nie było łatwo umówić się na rozmowę, gdyż pani Szura (albo babcia Szura, bo tak jest nazywana przez mieszkańców Sokoła oraz przez polskich badaczy) cały czas jest zajęta. Któregoś razu nie mogła rozmawiać, bo odebrała telefon, jak była w polu, potem podlewała grządki albo karmiła zwierzęta, następnie szła po chleb – a trzeba maszerować 2 km do sąsiedniej wsi, bo w Sokole nie ma sklepu. W końcu udało się nam porozmawiać, kiedy pani Szura w środku dnia schowała się w domu przed palącym słońcem.

W odpowiedzi na moje pytanie, czy może rozmawiać, pani Szura złożyła sprawozdanie: «Już napoiłam krowę, sprawdziłam, jak tam moje zwierzęta i troszeczkę odpoczęłam». Porozmawiałyśmy więc z nią o podróży do Warszawy, o nagrodzie oraz o tych mogiłach, które pokazała kiedyś polskim badaczom.

19 czerwca prezydent Andrzej Duda na wniosek Instytutu Pileckiego wręczył 14 osobom z różnych krajów, w tym Ołeksandrze Wasejko, medale «Virtus et Fraternitas». Ta nagroda została przyznana po raz pierwszy w historii. «Odznaczenie jest wyrazem wdzięczności Państwa Polskiego wobec osób, które w czasach wojny i totalitaryzmów niosły pomoc, często ratującą życie, polskim obywatelom» – podaje Instytut Pileckiego.

Ołeksandra Wasejko, z domu Łukaszuk, jak informuje Instytut: «upamiętniała i wskazywała badaczom groby Polaków zamordowanych podczas Zbrodni Wołyńskiej».

Pani Szura ma 73 lata, jest emerytką. Do Warszawy i w ogóle do Polski pojechała po raz pierwszy. Mówi, że czuła się tam świetnie: «I ludzie tacy dobrzy. I tak miło mi było z nimi rozmawiać». Po mieście panią Szurę oraz jej córkę i wnuka, którzy towarzyszyli jej w podróży, oprowadził pisarz Witold Szabłowski. To właśnie dzięki jego książce «Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia» Ołeksandra Wasejko, jedna z jej bohaterek, stała się znana daleko poza granicami Sokoła. «Tak się martwił o mnie. Pokazał mi miasto: widziałam Starówkę i Pałac Prezydencki», – powiedziała pani Szura.

Dodać należy, że Witold Szabłowski osobiście przywiózł panią Szurę z córką i wnukiem do Warszawy. Towarzyszył jej również podczas gali wręczenia nagród.

«Czułem olbrzymią radość. Był taki moment, kiedy się prawie popłakałem: kiedy siedzieliśmy wszyscy w teatrze, tam było kilkaset osób, obok nas prezydent, wicepremier, wszyscy ważni ludzie, i kiedy z ekranu leciał film z historią życia pani Szury, tam był taki obrazek, na którym ona jako mała dziewczynka stoi ze swoim tatą – podzielił się przemyśleniami Witold Szabłowski. – Do tego momentu byłem skupiony wyłącznie na tym, żeby ją przywieźć, żebyśmy się nie zgubili… A to była taka chwila, kiedy nagle sobie uświadomiłem, co się tak naprawdę dzieje: że sytuacja z prezydentem jest przedłużeniem spotkania z ojcem przy tych sosnach».

«Byłam małym dzieckiem. Mój tata, Kalennyk Łukaszuk, pasł krowę w lesie za Sokołem – wspominała w rozmowie ze mną pani Szura. – Tam byli pochowani Polacy, którzy wcześniej mieszkali w chutorze pod Sokołem. Jeden z nich miał na imię Jaś. Tata później pokazał mi, gdzie stał ich dom. Mówił, że byli dobrymi gospodarzami. Mój ojciec wyrzeźbił wówczas trzy krzyżyki na sośnie rosnącej w pobliżu ich mogiły. Na drugiej mogile postawił krzyż drewniany. Zapytałam go: «A co tato robi?» A on do mnie: «Dziecko, może ja umrę, a ich ktoś będzie szukać, to pokażesz, gdzie są pochowani».

Słowa pani Szury potwierdził dr Leon Popek z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej, który zgłosił jej kandydaturę do nagrody Instytutowi Pileckiego: «Ołeksandra Wasejko pokazała nam dwie mogiły w lesie. W jednej były pochowane trzy osoby: mała dziewczynka, mężczyzna i kobieta. Dokładnie nie wiem, kto to mógł być. W drugiej mogile były dwie osoby: małżeństwo Jan i Marianna Pogorzelec z Woli Ostrowieckiej. I to właśnie ci Polacy byli ukrywani przez rodziców pani Ołeksandry, a później, jak ich zamordowano, to ojciec pani Szury ich pochował. Ona opiekowała się tymi mogiłami. Nigdy nie odnaleźlibyśmy ich bez niej, bo one są w środku lasu i tylko pani Szura wie, jak się tam poruszać».

Leon Popek poznał panią Szurę w 2004 r., czyli dokładnie 15 lat temu, kiedy jadąc do Woli Ostrowieckiej zakopał się samochodem. Pomogła mu wówczas grupa Ukraińców, którzy jechali zbierać jagody. Była wśród nich Ołeksandra Wasejko. Powiedziała mu, że krzyż w Woli Ostrowieckiej był postawiony nie w tym miejscu: «Przyjdźcie do mnie, pokażę, gdzie to jest».

«Zgłosiliśmy się do niej w 2007 r., kiedy mieliśmy zgodę na poszukiwania» – wspomina Leon Popek. Pani Szura wskazała polskim badaczom lokalizację Trupiego Pola w Woli Ostrowieckiej. «To było ważne, bo nie mogliśmy tego miejsca namierzyć» – podkreśla Leon Popek. Na Trupim Polu znaleziono wówczas zwłoki 231 osób.

Pani Szura opowiadała, że w dzieciństwie bawiła się na pastwisku z miejscowymi dziećmi: chłopcy stawiali drewnienie krzyżyki, a dziewczyny kładły kwiatki na tych «mogiłach». Dzieci wiedziały, że tam są groby.

Ołeksandra Wasejko, mimo że zawsze ma wiele spraw, od czasu do czasu przychodzi na cmentarz w Woli Ostrowieckiej, żeby się pomodlić i zapalić znicze: «I tam, gdzie byli wcześniej pochowani, też przychodzę». Zapytana, za co została nagrodzona medalem, odpowiedziała: «Za dobro otrzymasz dobro».

Natalia DENYSIUK
Fot. Witold SZABŁOWSKI

З Олександрою Васейко ми спілкувалися в телефонному режимі через кілька днів після її повернення з Варшави. Про те, коли розмовлятимемо, було нелегко домовитися, тому що пані Шура (або бабця Шура, як на неї кажуть мешканці Сокола та польські дослідники) завжди має багато роботи. Якогось разу вона не змогла зі мною поговорити, бо відповіла на дзвінок, коли була на городі, потім підливала грядки або годувала худобу, ішла за хлібом – а це цілих 2 км до сусіднього села, бо в Соколі немає магазину. Врешті-решт нам вдалося поспілкуватися, коли пані Шура в середині дня сховалася в хаті від палючого сонця.

У відповідь на моє питання, чи може розмовляти, пані Шура прозвітувала: «Я вже напоїла коровку, сходила до своїх тварин і відпочила трошки». Ми поговорили з нею, зокрема, про подорож до Варшави, нагороду та могили, які вона показала колись польським дослідникам.

19 червня президент Польщі Анджей Дуда за поданням Інституту Пілецького вручив 14 особам із різних країн, зокрема й Олександрі Васейко, медалі «Virtus et Fraternitas». Цю нагороду вручали вперше в історії. «Відзнака є виразом вдячності польської держави особам, які під час війни й тоталітарних режимів допомагали польським громадянам, часто навіть рятуючи їхнє життя», – повідомляє Інститут Пілецького.

Олександра Васейко, як інформує інститут, «доглядала й показувала дослідникам могили поляків, убитих під час Волинського злочину».

Пані Шурі 73 роки, вона пенсіонерка. У Варшаві та й узагалі в Польщі була вперше. Зазначила, що почувалася там прекрасно: «І люди такі гарні. І так мені мило було говорити з ними». Екскурсію містом їй, а також дочці і внукові, з якими поїхала до Варшави, провів письменник Вітольд Шабловський – саме завдяки його книзі «Кулемети й вишні. Історії про добрих людей з Волині» Олександра Васейко, одна з її героїнь, стала відомою далеко за межами Сокола. «Так переживав за мене. Показав мені місто: я бачила і стару частину, і президентський палац», – сказала пані Шура.

Потрібно додати, що Вітольд Шабловський особисто привіз пані Шуру з донькою та онуком до Варшави. Він також супроводжував її під час урочистостей, на яких вручали нагороди.

«Я відчував величезну радість. Був такий момент, коли я ледь не заплакав: коли ми всі сиділи в театрі, там було кількасот осіб, біля нас президент, віцепрем'єр, усі важливі люди, і коли на екрані показували фільм, що розповідав історію життя пані Шури, там було фото, на якому вона ще маленькою дівчинкою стоїть зі своїм татом, – поділився своїми переживаннями Вітольд Шабловський. – До того я був зосереджений виключно на тому, щоб привезти її, щоб ми не загубилися. А це був такий момент, коли я раптом усвідомив, що насправді відбувається: ця ситуація з президентом стала продовженням тієї розмови з батьком біля сосон».

«Я ще була малою. Тато мій, Каленник Лукашук, пас корову в лісі за Соколом, – згадувала пані Шура. – А там були поховані поляки, котрі раніше жили на хуторі біля Сокола. Одного з них звали Ясь. Тато потім показував, де Ясьова хатина стояла. Казав, що вони були добрими хазяями. Тоді мій тато вирізьбив три хрестики на сосні, що росла біля їхньої могили. На іншій могилі поставив дерев'яний хрест. Я в нього питаю: «Тату, що ви робите?» А він мені: «Дитино, може, я довго не проживу, а їх хто буде шукати, то покажеш, де вони похоронені».

Слова пані Шури підтвердив Леон Попек із Бюро пошуків та ідентифікації ІНП Польщі, який подав її кандидатуру на нагороду Інституту Пілецького: «Олександра Васейко показала нам дві могили в лісі. В одній були поховані три особи: дівчинка, чоловік і жінка. Я не знаю точно, хто це міг бути. У другій могилі були дві особи: подружжя Ян і Маріанна Погожелець із Волі Островецької. І це були саме ті поляки, яких переховували батьки пані Олександри. Пізніше їх хтось убив. Батько пані Шури їх поховав. Вона дбала про ці могили. Ми ніколи не знайшли би їх без неї, бо вони розташовані далеко в лісі, й лише пані Шура знала, як туди дійти».

Леон Попек познайомився з пані Олександрою у 2004 р., тобто 15 років тому, коли загруз автомобілем дорогою до Волі Островецької. Йому тоді допомогли місцеві українці, що саме прямували за ягодами. Серед них була й Олександра Васейко, котра сказала Леону Попеку, що хрест у Волі Островецькій поставили не в тому місці: «Прийдіть до мене, я покажу, де це є».

«Ми прийшли до неї у 2007 р., коли отримали дозвіл на проведення пошукових робіт», – пригадав Леон Попек. Пані Шура показала польським дослідникам приблизне місце, де могло бути так зване Трупне поле у Волі Островецькій. «Це було важливо, бо ми ніяк не могли його знайти», – підкреслив Леон Попек. На Трупному полі тоді ексгумували останки 231 особи.

Пані Шура розповідала, що в дитинстві, як пасла корови, гралася з дітьми на пасовиську: хлопці ставили невеличкі дерев'яні хрести, а дівчата клали квіти на імпровізовані могили. Тобто діти знали, що там хтось похований.

Олександра Васейко, хоч завжди має багато справ, час від часу приходить на цвинтар у Волі Островецькій, щоби помолитися і запалити лампадки: «І туди, де вони були раніше похоронені, теж ходжу». Коли я запитала пані Шуру, за що вона отримала медаль, у відповідь почула: «За добро получиш добро».

Наталя ДЕНИСЮК
Фото: Вітольд ШАБЛОВСЬКИЙ

450 rocznica Unii Lubelskiej

450-річчя Люблінської унії

Podobnie jak wtedy, dziś jesteśmy tak samo gotowi, aby stanąć razem w obliczu wielu wyzwań i chronić ideały niepodległości, jedności i solidarności – napisali we wspólnym oświadczeniu prezydenci Polski Andrzej Duda i Litwy Dalia Grybauskaite w 450. rocznicę Unii Lubelskiej.

Unia ta, przetrwawszy ponad 200 lat, stała się inspiracją dla całej Europy, aby integrować i budować coraz bliższą współpracę pomiędzy państwami, jako najlepszą odpowiedź na wewnętrzne i zewnętrzne zagrożenia – podkreślili prezydenci Polski i Litwy.

«Świętując 450-lecie zawarcia Unii Lubelskiej, chylimy czoła przed naszymi przodkami za powołanie do życia wizjonerskiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – państwa zbudowanego na zasadach równości i współodpowiedzialności» – napisali Duda i Grybauskaite. Jak zaznaczyli, wpływ jaki miała Unia Lubelska na wzmocnienie ówczesnej kultury obywatelskiej i idei republikańskich po dziś dzień pozostaje cennym wkładem do naszego życia polityczno-społecznego«.

«Podobnie jak wtedy, dziś jesteśmy tak samo gotowi, aby stanąć razem w obliczu wielu wyzwań i chronić ideały niepodległości, jedności i solidarności. Poprzez budowanie wspólnej europejskiej i transatlantyckiej przyszłości, wdrażanie strategicznych projektów energetycznych i transportowych, rozwijanie intensywnej współpracy kulturalnej i naukowej, przyczyniamy się do tworzenia dobrobytu i bezpieczeństwa całej Europy» – czytamy w oświadczeniu.

W ocenie Dudy i Grybauskaite duch Unii Lubelskiej, «czyli wzajemny szacunek, konsensualne rozwiązania i różnorodność kulturowa, nadal prowadzi nas ku pogłębianiu partnerstwa pomiędzy naszymi narodami».

Akt unii Wielkiego Księstwa Litewskiego i Królestwa Polskiego został podpisany 1 lipca 1569 r. na sejmie walnym w Lublinie. Powołana w tej sposób Rzeczpospolita Obojga Narodów stała się jednym z najpotężniejszych organizmów politycznych ówczesnej Europy. Unia przewidywała, że państwo to będzie mieć jednego władcę wybieranego wspólnie w wolnej elekcji i wspólny Sejm. Ponadto oba kraje zobowiązały się do wspólnej polityki obronnej i zagranicznej, wspólna też była waluta. Zachowano odrębne języki urzędowe, skarb i sądownictwo. Oba kraje miały też swoje odrębne wojsko, urzędy centralne oraz tytuły i dostojeństwa, choć z takim samym zakresem kompetencji.

O trwałości unii stanowiły m. in. tolerancja narodowościowa i wyznaniowa. Mimo różnych trudności Unia Lubelska przetrwała do XVIII wieku, do uchwalenia Konstytucji 3 maja, która wprowadzała jednolite państwo. Potem nastąpiły rozbiory.

W specjalnej uchwale podjętej podczas 82. posiedzenia Sejmu podkreślono, że «polsko-litewska unia umożliwiła narodziny wyjątkowego systemu państwowości i była jednym z najważniejszych wydarzeń stulecia na kontynencie».

Źródło: dzieje.pl
Tłumaczenie na ukraiński: Monitor Info
Fot. www.prezydent.pl

«Як і тоді, сьогодні ми знову готові стати пліч-о-пліч перед багатьма викликами і захищати ідеали незалежності, єдності і солідарності», – написали у спільній заяві президенти Польщі та Литви Анджей Дуда і Даля Грибаускайте з нагоди 450-річчя Люблінської унії.

«Цей союз, який існував понад 200 років, став джерелом натхнення для всієї Європи, щоби інтегрувати та розбудовувати більш тісну співпрацю між державами як найкращу відповідь на внутрішні та зовнішні загрози», – підкреслили президенти Польщі та Литви.

«Святкуючи 450-річчя створення Люблінської унії, ми схиляємо голови перед нашими предкам за те, що покликали до життя передову Річ Посполиту – державу, побудовану на принципах рівності та відповідальності», – написали Дуда і Грибаускайте. Вони зазначили, що «вплив Люблінської унії на зміцнення громадянської культури та республіканських ідей досі залишається цінним внеском у політичне і суспільне життя країн».

«Як і тоді, сьогодні ми знову готові стати пліч-о-пліч перед багатьма викликами і захищати ідеали незалежності, єдності і солідарності. Розбудовуючи спільне європейське та трансатлантичне майбутнє, впроваджуючи стратегічні енергетичні та транспортні проєкти, розвиваючи інтенсивну культурну та наукову співпрацю, ми робимо внесок у процвітання та безпеку всієї Європи», – йдеться у заяві.

На думку Дуди та Грибаускайте, дух Люблінської унії, «тобто взаємна повага, консенсусні рішення і культурне розмаїття, досі спонукає нас до поглиблення партнерства між нашими народами».

Договір Великого Литовського Князівства і Польського Королівства був підписаний 1 липня 1569 р. на Генеральному Сеймі в Любліні. Створена таким чином Річ Посполита Обох Народів стала одним із найпотужніших політичних утворень тогочасної Європи. Унія передбачила, що держава матиме одного правителя, який обиратиметься на вільних виборах, і спільний Сейм. Крім того, обидві країни взяли на себе зобов'язання щодо спільної оборонної та зовнішньої політики, ввели спільну валюту. Було збережено окремі офіційні мови, казну та судові системи. Обидві країни мали власні армії, центральні органи влади, а також титули та посади, хоча з однаковим обсягом повноважень.

Довговічність об'єднання була зумовлена національною та релігійною толерантністю. Незважаючи на різні труднощі, Люблінська унія проіснувала до XVIII ст., до ухвалення Конституції 3 Травня, якою було введено єдину державу. Потім були поділи.

У спеціальній резолюції, прийнятій під час 82-го засідання Сейму, було підкреслено, що «польсько-литовський союз зробив можливим народження виняткової державної системи і був одним з найбільш важливих подій на континенті».

Джерело: dzieje.pl
Переклад українською: Monitor Info
Фото: www.prezydent.pl

Informacja wołyńska

Волинська інформація

Delegacja Rady Miasta Łuck odwiedziła Europejski Stadion Kultury w Rzeszowie. W ramach wizyty odbyło się spotkanie z prezydentem miasta Rzeszów oraz organizatorami festiwalu Wschód Kultury.

•••••••

Делегація Луцької міської ради відвідала «Європейський стадіон культури» в Жешуві. В рамках візиту відбулася теж зустріч із мером міста та організаторами фестивалю «Схід культур».

Rada Miasta Łuck podpisze umowę z samorządami Boratyńskiej i Kniahinińskiej Społeczności Lokalnej w celu realizacji wspólnego projektu «Stworzenie turystyczno-rekreacyjnej sieci miasta Łuck i okolicznych wsi».

•••••••

Луцька міська рада укладе договір із Боратинською та Княгининівською ОТГ для реалізації спільного проекту «Створення туристично-рекреаційної мережі міста Луцька та прилеглих сіл».

Budynek z XVI–XVII w. przy ul. Katedralnej 13 w Łucku, zgodnie z decyzją Instytutu Archeologii, stracił swoją wartość i znaczenie kulturowe jeszcze w grudniu 2017 r. Obecnie w jego miejscu planuje się budowę biurowca.

•••••••

Архітектурна будівля XVI–XVII ст., що міститься на вулиці Кафедральній, 13 у Луцьку, відповідно до висновку Інституту археології, втратила свою цінність і культурне значення ще у грудні 2017 р. Нині на цьому місці хочуть звести офісне приміщення.

Ponad 40 chodziarzy z Ukrainy, Białorusi i Mołdawii wzięło udział w corocznym turnieju chodu sportowego «Łucka dziesiątka».

•••••••

Більше 40 скороходів з України, Білорусі та Молдови взяли участь у щорічному турнірі зі спортивної ходьби «Луцька десятка».

W Łucku wystartował projekt społeczno-kulturalny «Przewodnicy na wakacjach», w ramach którego wszyscy chętni mogą zwiedzić najciekawsze muzea i galerie miasta.

•••••••

У Луцьку розпочався соціально-інтелектуальний проект «Екскурсоводи у відпустці», у рамках якого усі охочі можуть завітати до найцікавіших музеїв і галерей міста.

Od «Słonego Błota» do «Horynia»

Від «Солоного болота» до «Горині»

W latach 30. ubiegłego stulecia w Hucie Stepańskiej otwarto sanatorium «Słone Błoto», gdzie do leczenia stosowano miejscową wodę mineralną i borowinę. Podczas wojny obiekt ten został zniszczony. Kontynuacji jego tradycji w latach 60. podjęło się sanatorium «Horyń» w miasteczku Stepań.

Nazwy miejscowości w naszym regionie często związane są z nazwami kopalin, których pokłady znajdują się w pobliżu lub bezpośrednio w miejscu lokalizacji osad. Weźmy na przykład wieś Rudnia. Powstała w miejscu, gdzie nasi przodkowie wydobywali rudę żelaza. Albo Mydzk – w tym miejscu były kiedyś pokłady miedzi. Nazwa «Huta» wskazuje na to, że w przeszłości miejsce to słynęło z produkcji wyrobów szklanych, gdyż Huta Stepańska znana jest z piasku bardzo dobrej jakości.

Okazało się, że zastosowanie ma nie tylko piasek, ale także miejscowe błota. Ich właściwości lecznicze stały się znane w ubiegłym stuleciu dzięki żyłce do przedsiębiorczości miejscowego księdza Teodora Czabana, który wysłał próbki wody i błota z bagien wokół Huty Stepanskiej do analizy do Warszawy. Wówczas Huta Stepańska należała do powiatu kostopolskiego województwa wołyńskiego Rzeczypospolitej Polskiej. Przeprowadzone badania wykazały, że woda i błoto mają właściwości lecznicze podobne do tych w największym polskim uzdrowisku – Ciechocinku.

Ksiądz, jak już wspomnieliśmy, był bardzo przedsiębiorczy, poza tym niezbyt przejmował się zasadami moralnymi. Podstępem udało mu się sprawić, by błotniste tereny należące do Henryka Sawickiego stały się jego własnością. Wkrótce dotarł do dużej ilości wody mineralnej, sprawdził w praktyce wpływ błota i wody na pacjentów z okolicznych wiosek oraz założył w Hucie Stepańskiej uzdrowisko «Słone Błoto».

Informacja o cudownych właściwościach wody i błota szybko rozprzestrzeniła się po kraju i niebawem przekroczyła jego granice. Do Huty Stepańskiej zaczęli zjeżdżać pacjenci z całej Europy. Ośrodek już nie był w stanie zaspokoić potrzeb wszystkich chętnych. Dostać się do niego na leczenie nie było łatwo, nawet mimo posiadania niemałych pieniędzy należało zapisywać się do kolejki.

W «Słonym Błocie» można było leczyć choroby kręgosłupa i stawów (reumatyzm, zapalenie stawów), obwodowego układu nerwowego i choroby ginekologiczne. W tym celu wykorzystywano borowinę – peloid, w którego skład wchodzą wyschnięte rośliny w połączeniu z kwasem mrówkowym. Po specjalnych przygotowaniach słabo rozpuszczalne związki mineralne stają się lżejsze i bardziej korzystne dla zdrowia. Borowinę nakładano na chore miejsca. Da kąpieli błotnych mieszano ją z gorącą wodą.

Stosowano tu także kąpiele solankowe, zalecane do leczenia zwichnięć i zapaleń stawów, artrozy, chorób układu moczowo-płciowego u kobiet i innych zaburzeń.

W ośrodku pracowali lekarze kształceni w uczelniach Krakowa, Warszawy i Petersburga.

Uzdrowisko w Hucie Stepańskiej przestało działać w 1943 r., a po ponad 20 latach, w 1965 r., w pobliskim Stepaniu założono podobną placówkę, która również wykorzystuje lecznicze właściwości błota i wody z lokalnych źródeł. W 1975 r. uzyskała ona status sanatorium leczącego choroby przewodu pokarmowego, które nazwano «Horyń». Na przełomie XX i XXI w. uzdrowisko przeżyło upadek. Obecnie sanatorium jest własnością Federacji Związków Zawodowych Obwodu Równieńskiego, która stara się odrodzić jego tradycje.

Lista metod, które może wybrać pacjent w sanatorium «Horyń», jest dość długa. Wśród nich znajduje się leczenie ozokerytem, galwanoterapia, kąpiele błotne, masaże, kąpiele wodne, mikrolewatywy, inhalacje, zabiegi fizjoterapeutyczne, ślepy tubing wątroby, gimnastyka lecznicza, leczenie wodą mineralną. Wszystko to jest wliczone w koszt pobytu, który wynosi obecnie 520 hrywien dziennie dla osoby dorosłej i 360 hrywien dla dziecka.

Larysa Szyszkowska, główny lekarz sanatorium «Horyń», twierdzi, że wymienione wyżej zabiegi, woda mineralna i podawane sześć razy dziennie posiłki przyczyniają się do poprawy zdrowia tych, którzy odpoczywają w placówce.

W dniu mojego przyjazdu do sanatorium było w nim 108 dzieci z rejonu sarneńskiego, dubieńskiego i kostopolskiego. Przez 21 dni pracowali z nimi studenci Sarneńskiego Koledżu Pedagogicznego: Walentyn Sawsiuk, Kateryna Łazarec i Diana Oszurko, a także Olga Jastrebska i Maria Kołakewycz z Zachodnioukraińskiego Koledżu «Polesie» w Bereznem. Ci przyszli nauczyciele organizują ciekawe i użyteczne zabawy dla dzieci, więc nic dziwnego, że niektóre z nich przyjeżdżają do sanatorium w Stepaniu już po raz ósmy.

Spotkałam też emerytowanego pedagoga, w przeszłości pracownicę edukacji narodowej z Kostopola Annę Pałamarczuk oraz emerytkę Ministerstwa Obrony Tamarę Morozowską. W sanatorium przebywały już dziesiąty dzień i obie były zadowolone z warunków zakwaterowania, wyżywienia i działalności personelu.

W taki sposób odkryte w okresie międzywojennym lecznicze właściwości błot i wody w okolicach Huty pozwalają do dziś korzystać z zasobów naturalnych – obecnie w sanatorium «Horyń».

Nina OŚMIRKO

Zdjęcia: wolyn.freehost.pl, kronika-rodzinna-zabiello.blogspot.com

У 30-х роках минулого століття в Гуті Степанській відкрили санаторій «Солоне болото», де лікували місцевою мінеральною водою та грязями. Цей заклад знищили під час війни. Його традицію в 60-х роках продовжив санаторій «Горинь» у селищі Степань.

Назви населених пунктів у нашому краї часто пов'язані з назвами тих чи інших корисних копалин, які знаходяться неподалік або безпосередньо на місці їх розташування. Для прикладу візьмімо село Рудня. Воно виникло там, де наші предки видобували залізну руду. Або Мидськ – у цьому місці колись були запаси міді. Назва «Гута» свідчить про те, що в минулому це місце славилося виготовленням скляних виробів, бо ж саме тут, у Гуті Степанській, знаходиться пісок відмінної якості.

Згодом виявилося, що не тільки пісок, а й гутянська грязь стали в нагоді людям. Лікувальні властивості місцевої грязі стали відомі в минулому столітті завдяки підприємливості місцевого ксьондза Теодора Чабана, який відіслав зразки води та грязі з болота навколо Гути Степанської на аналіз до Варшави. В той час Гута Степанська належала до Костопільського повіту Волинського воєводства Речі Посполитої. Результати свідчили про те, що вода і грязі мали подібні лікувальні властивості, що й у найбільшому польському курортному місті Цехоцінек.

Ксьондз, як ми вже зазначали, був підприємливим, до того ж не обтяженим моральними принципами. Підступом він добився того, аби територія болота, яка належала Генрику Савицькому, перейшла в його власність. Незабаром він дістався до великої кількості мінеральної води, перевірив на практиці вплив грязей і води на хворих із навколишніх сіл і відкрив у Гуті Степанській курорт «Солоне болото».

Інформація про чудодійні воду та грязі швидко поширилася краєм і незабаром вийшла за його межі. В Гуту Степанську почали їхати хворі зі всієї Європи. Курорт уже не встигав задовольняти потреби всіх охочих. Тож навіть при наявності великих коштів люди не могли легко потрапити сюди на лікування – потрібно було записуватися в чергу.

У «Солоному болоті» можна було підлікувати захворювання хребта і суглобів (ревматизм, артрит), периферичної нервової системи та гінекологічні хвороби. Для цього використовували боровину – лікувальну грязь, до складу якої входять пересохлі рослинні організми в поєднанні з мурашиною кислотою. В процесі спеціальних приготувань важкорозчинні мінеральні сполуки перетворюються в легші й корисніші для здоров'я людини. Боровину накладали на хворі місця. Для грязьових ванн боровину вимішували з гарячою водою.

Також тут застосовували соляні ванни для лікування вивихів суглобів, посттравматичних наслідків, артритів, артрозів, хвороби сечостатевої системи в жінок, холецистітів та інших захворювань.

На курорті працювали лікарі, які одержали освіту в університетах Кракова, Варшави та Петербурга.

Курорт у Гуті Степанській припинив свою роботу в 1943 р., а через понад 20 років, у 1965-му, подібний заклад, який використовує лікувальні властивості грязей і води із місцевих джерел, відкрили в сусідньому Степані. У 1975 р. він набув статусу санаторію для лікування хвороб шлунково-кишкового тракту та отримав назву «Горинь». На зламі XX та XXI ст. здравниці довелося пережити занепад. Нині санаторій перебуває у власності Федерації профспілок Рівненської області, яка намагається відродити його традиції.

Перелік процедур, які може пройти хворий у санаторії «Горинь», досить великий. Серед них – лікування озокеритом, гальванотерапія, грязьові ванни, масаж, водні ванни, мікроклізми, інгаляції, фізіотерапевтичні процедури, сліпе зондування печінки, лікувальна фізкультура, лікування мінеральною водою. Все це входить у вартість путівки, яка сьогодні становить 520 грн на добу для дорослої людини і 360 грн для дитини.

Головний лікар санаторію «Горинь» Лариса Шишковська стверджує, що вищеназвані процедури, мінеральна вода і шестиразове харчування сприяють покращенню стану здоров'я осіб, котрі відпочивають у закладі.

У день мого приїзду в санаторій там уже перебували 108 дітей із Сарненського, Дубенського та Костопільського районів. Протягом 21 дня з ними працювали Валентин Савсюк, Катерина Лазарець та Діана Ошурко, які навчаються в Сарненському педагогічному коледжі, та Ольга Ястребська і Марія Кулакевич із Західноукраїнського коледжу «Полісся», що в Березному. Ці майбутні вчителі цікаво і змістовно організовують відпочинок для дітей, тож і не дивно, що деякі з них уже восьмий раз відпочивають у степанському санаторії.

Поспілкувалася я також із ветеранкою педагогічної праці, відмінницею народної освіти з Костополя Ганною Паламарчук та пенсіонеркою Міністерства оборони Тамарою Морозовською. В санаторії вони перебували вже десятий день і обидві були задоволені умовами проживання, харчуванням та ставленням персоналу.

Ось так відриті в міжвоєнний період цілющі властивості грязей та води в околицях Гути дозволяють і досі використовувати природні багатства, тільки вже у здравниці «Горинь».

Ніна ОСЬМІРКО

Фото: wolyn.freehost.pl, kronika-rodzinna-zabiello.blogspot.com

Wyjazdy za Wielką Wodę

Переїзди за Велику Воду

Józef Sawicki miał wielkie plany. Poprzez nieznane Towarzystwo Zamorskie kupił tanio bilet na statek do Ameryki. Pożegnany przez rodzinę i całą wieś pojechał do Gdańska. Tam dowiedział się, że bilet jest fałszywy, a towarzystwa takiego nie ma. Zrozpaczony wrócił do domu, w worku przywiózł liny, które znalazł w porcie. Zawistni śmiali się: «Pewnie po to, aby się powiesić».

Юзеф Савицький мав великі плани. Через невідому Заморську спілку він дешево купив квиток на корабель до Америки. Після прощання з родичами та всім селом поїхав до Гданська. Там довідався, що квиток підроблений, а такої спілки не існує. У гіркому розпачі повернувся додому, а в торбі привіз мотузки, які знайшов у порту. Заздрісники сміялися: «Мабуть, щоби повіситися».

Z Wołynia wyjeżdżali już wcześniej i Polacy, i Ukraińcy. Pierwsza wielka fala emigracji rozpoczęła się po rewolucji 1905 r. i trwała do wybuchu Wojny Światowej. W większości wyjeżdżali do USA. Jednak, kiedy rządy Argentyny i Brazylii rozpoczęły akcję zasiedlania niezamieszkałych terenów, prowadząc w prasie kampanię zachęcającą do wyjazdu, chętnych było bardzo wielu. Głównym powodem takich decyzji była bieda, przeludnienie wsi, brak perspektyw, pracy i głód ziemi. W 1922 r. rozpoczęły się więc ponownie wyjazdy. Korzystano z niemieckich statków, które wypływały z portów w Gdańsku i Hamburgu.

Rządy południowoamerykańskie wywiązywały się z obietnic. Małorolni chłopi otrzymywali na własność 20–100 ha pola, które musieli wydrzeć zaborczej naturze. Karczowali krzaki, wycinali lasy, budowali domy, mieli wielkie perspektywy. Na zagospodarowanie otrzymywali pożyczki długoterminowe z niskim oprocentowaniem. Ci, którzy opuścili swoją ojczyznę jako pierwsi, najodważniejsi, pisali do rodzin listy, potwierdzali to, co im obiecano. Po kilku latach rozpoczęły się gorączkowe wyjazdy, ludzie spieszyli się, żeby nie brakło i dla nich ziemi. Niektórym się powiodło, innych ta ziemia wciągnęła, a ich groby zarosły.

W 1930 r. powstało Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe, które doskonale prosperowało. W połowie lat trzydziestych z nowego portu w Gdyni regularne kursy do Ameryki Południowej rozpoczęły statki «Pułaski», «Kościuszko» i «Sobieski». Ile kosztował bilet, nie wiem. Nawet moi rozmówcy, którzy byli dziećmi, a powrócili do Polski, nie pamiętają. W każdym razie bilet powrotny nie był drogi, statki płynęły puste.

Do wyjazdu potrzeba było posiadać dokument potwierdzający tożsamość, świadectwo, że nie było się żebrakiem i umysłowo chorym oraz przejść w porcie szczegółowe badanie lekarskie. Kto z wyjeżdżających hucian był zamożny i mógł ze sobą zabrać nieco złotych rublówek, był na dobrej pozycji startowej w nowej ojczyźnie. I właśnie tym się powiodło, bo mieli coś na początek. Wyprzedzili we wszystkim biedaków, którzy potracili pożyczki, a plonów się nie doczekali.

Marcel Kuczyński ożenił się z Karoliną. Po rodzicach miał pole na Słonym Błocie koło Huty Stepańskiej. Nie zastanawiali się długo: szybko zdecydowali, by wyjechać do Argentyny, zabrali małego syna Janka i pojechali. Znajdując dobrą pracę postanowili, że będą mieszkać w mieście, a pracować w fabryce. Wybudowali mały dom, urodziło im się jeszcze pięcioro dzieci. Żyli przeciętnie, ale chleba im nie brakowało. Szczęśliwe życie zakończyło się razem z chorobą Marcelego: na leczenie nie mieli pieniędzy, więc się zadłużali. Kiedy zmarł, dług przekraczał wartość domu. Wdowie nie pozostało nic więcej jak prosić Narcyza, brata męża, o kupienie im biletów powrotnych. Ten, nie mając pieniędzy, prosił o pożyczkę ks. Teodora Czabana z Huty, który chętnie na to przystał: pole zmarłego sąsiadowało z uzdrowiskiem «Słone Błoto» budowanym przez księdza (patrz str. 4), poszło więc w rozliczeniu. Było jeszcze kilka podobnych powrotów. W jednym przypadku matka chodziła po ludziach prosząc o pieniądze na powrót syna wraz z rodziną, prosiła nawet po ukraińskich wsiach, ale nazbierała pieniędzy i ich sprowadziła.

Człowiekiem sukcesu w opinii hucian był Adam Wawrzynowicz z Wyrki. Przed Wojną Światową popłynął do Chicago w USA, gdzie pracował w fabryce. Wyjeżdżając wziął od brata Antoniego pieniądze za należną mu część gospodarstwa. Matka Aniela dała mu kilka dziesięciorublówek i pobłogosławiła na drogę. Niespodziewanie przyjechał w 1938 r. Odwiedziny nie były ciche, a huczne. W Warszawie wypożyczył czarnego Forda i przyjechał nim do Wyrki. Do dziś ostatni żyjący świadkowie, a wtedy dzieci, opowiadają o zapachu spalin i kłębach kurzu, w którym szczęśliwe biegały, jak jechał. Odwiedzał rodzinę i przyjaciół, rozdawał przywiezione drobne upominki i widokówki swojego miasta. Furorę zrobiły kubańskie cygara, a że nie miał ich dużo, więc częstował nimi starych. Władzio, syn sąsiada, mówił, że tak pachnie Ameryka – cudownie, jak ten dym. W Polsce miał być dłużej, ale plany pokrzyżowało nieplanowane wydarzenie. Zabrał żonę brata, Stanisławę i dwie inne krewne do Warszawy na wycieczkę, przepuszczał dolary na prawo i lewo. Pokupował im ładne sukienki i trzewiczki, zabierał na lody i ciastka. Żonie Antoniego takie światowe życie szybko się spodobało, zdecydowała, że pojedzie z Adamem do Ameryki, a Antoniego zostawi. Braci łączyły jednak silne więzi. Adam powiedział Antoniemu o planach Stanisławy, jako człowiek z zasadami wsiadł do samochodu i wyjechał. Otoczony miłością rodziny dożył sędziwego wieku, a spoczął na cmentarzu św. Wojciecha w Niles w Chicago, razem z tysiącami innych Polaków. Przed śmiercią pisał, że ciało złoży w Ameryce, ale dusza wróci do Wyrki, gdzie jej miejsce.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciu: Rodzina Kuczyńskich z ks. Teodorem Czabanem. Zdjęcie zrobione 29 lipca 1937 r.

Із Волині виїжджали ще раніше і поляки, й українці. Перша велика хвиля еміграції розпочалася після революції 1905 р. і тривала до початку Першої світової війни. Переважно люди виїжджали до США. Проте, коли уряди Аргентини і Бразилії розпочали акцію освоєння незаселених територій, ведучи в пресі кампанію із закликами до переїзду, охочих стало дуже багато. Головними причинами такого рішення були злидні, перенаселеність сіл, відсутність перспектив, роботи і нестача землі. Тож у 1922 р. знову розпочалися виїзди. Люди виїжджали на німецьких кораблях, які відходили з портів у Гданську і Гамбурзі.

Уряди південноамериканських держав дотримували слова. Малоземельні селяни отримували у власність 20–100 га поля, які мали відвоювати у природи. Корчували кущі, вирізали ліси, зводили будинки, мали великі перспективи. На господарювання одержували довготермінові позики під низький відсоток. Найвідважніші, ті, що покинули свою Батьківщину першими, писали до родичів листи, в яких підтверджували все, що їм обіцяли. Через кілька років розпочалася лихоманка виїздів: люди поспішали, щоб і для них вистачило землі. Декому пощастило, інших та земля поглинула, а їхні могили позаростали.

У 1930 р. було створене Польське трансатлантичне корабельне товариство, справи його швидко йшли вгору. У середині 30-х років із нового порту в Гдині розпочали регулярні рейси до Південної Америки кораблі «Пуласький», «Костюшко» і «Собеський». Скільки коштував квиток, не знаю. Навіть мої співрозмовники, які були дітьми й потім повернулися до Польщі, не пам'ятають цього. У будь-якому разі зворотній квиток був недорогим, адже кораблі поверталися пустими.

Для переїзду потрібно було мати документ для підтвердження особи, довідку про те, що особа не є жебраком та душевнохворим, також треба було пройти в порту ретельний медичний огляд. Ті гутяни, що були заможніші й, виїжджаючи, могли прихопити із собою трохи золотих рублів, мали добру стартову позицію на новій батьківщині. І саме тим, хто мав щось на початок, пощастило. Вони у всьому випередили бідняків, які витратили позики, а врожаю не дочекалися.

Марцелій Кучинський одружився з Кароліною. Після батьків він успадкував землю на Солоному болоті біля Гути Степанської. Довго не думали: швидко вирішили, що поїдуть до Аргентини, тож забрали малого сина Янка і поїхали. Знайшовши хорошу роботу, вирішили, що житимуть у місті, а працюватимуть на заводі. Збудували невеликий дім, у них народилися ще п'ять дітей. Жили середньо, та хліба їм не бракувало. Щасливе життя закінчилося, як Марцелій захворів: на лікування грошей у них не було, тож потрапили в борги. Коли Марцелій помер, борги вже перевищували вартість будинку. Вдові не залишалося більше нічого, як просити Нарциза, брата чоловіка, купити їм зворотні квитки. Той, не маючи грошей, попросив позику в ксьондза Теодора Чабана з Гути, який охоче погодився на пропозицію: земля померлого сусідила із санаторієм «Солоне болото», який будував ксьондз (див. с. 4), тож борг йому віддали саме нею. Було ще кілька схожих повернень. В одному випадку матір ходила по людях і просила грошей на повернення сина із сім'єю, жебрала навіть по українських селах, але назбирала необхідну суму й перевезла її.

Людиною успіху, на думку гутян, був Адам Вавжинович із Вирки. Перед Світовою війною він виїхав у Чикаго у США, де працював на заводі. Виїжджаючи, взяв у брата Антонія гроші за належну йому частину господарства. Матір Анеля дала йому кілька десятирублівок і благословила на дорогу. Адам приїхав несподівано в 1938 р. Цей візит зовсім не був тихим – гучним. У Варшаві Вавжинович орендував чорного «Форда», на якому приїхав до Вирки. Донині останні живі свідки, тоді діти, розповідають про запах бензину і хмари куряви, в яких вони щасливі бігали, як той їхав. Адам провідував родичів і друзів, роздавав привезені сувеніри й листівки з видами свого міста. Фурор зробили кубинські сигари, а оскільки той не мав їх багато, то частував лише старих. Владзьо, син сусіда, говорив, що так пахне Америка – чудесно, як той дим. У Польщі Адам мав залишитися на трохи довший час, проте плани перекреслила незапланована подія. Він забрав братову дружину, Станіславу, і двох інших родичок до Варшави на екскурсію. Долари розкидав направо й наліво. Купив їм гарні плаття й туфельки, пригощав морозивом і тістечками. Дружині Антонія таке світське життя швидко сподобалося, тож вона вирішила, що поїде з Адамом до Америки, а Антонія кине. Проте братів єднали сильні узи. Адам розповів Антонію про плани Станіслави і, як людина з принципами, сів в авто й поїхав. Оточений любов'ю рідних, дожив до поважного віку і спочив на кладовищі Святого Войцеха в Чикаго, разом із тисячами інших поляків. Перед смертю писав, що тіло покладуть у могилу в Америці, але душа повернеться до Вирки, де її місце.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: Сім'я Кучинських із ксьондзом Теодором Чабаном. 29 липня 1937 р.

Czego nauczyło mnie harcerstwo

Чого мене навчило харцерство

Listopad 2008 roku. Niedzielna Msza Święta w rówieńskim kościele zmierzała ku końcowi. Jak zawsze miałem iść do domu z rodziną. Tak bym właśnie zrobił, gdyby mój przyjaciel Żeńka, z którym chodziłem na katechezę, nie podszedł zapytać, czy nie mam 15 minut.

Листопад 2008 року. Недільна служба в рівненському костелі наближалася до свого завершення і я, як завжди, збирався йти з родиною додому. Так би й зробив, якби мій друг Женя, з яким я разом ходив на катехізис, не підійшов до мене й не запитав, чи маю я 15 хвилин.

Chciał zaprosić mnie do udziału w jakimś wydarzeniu. Zgodziłem się i to była jedna z najlepszych decyzji w moim życiu. Miałem wtedy około 13 lat i, chociaż słyszałem już coś o harcerstwie, nie interesowałem się zbytnio tematem. Dopóki nie trafiłem na swoją pierwszą zbiórkę.

Teraz mam 23 lata. Od tego dnia minęło ponad 10 lat i, szczerze mówiąc, nie wyobrażam sobie, jak wyglądałoby moje życie bez harcerstwa. Dlatego właśnie postanowiłem podzielić się swoim doświadczeniem i opowiedzieć, czego nauczyło mnie harcerstwo przez te wszystkie lata.

Oczywiście techniki przetrwania i podobne rzeczy są bardzo przydatne, ale chyba każdy się zgodzi, że raczej nie przyjdzie z nich korzystać w codziennym życiu, chyba że jest się wojskowym lub bohaterem programów o przetrwaniu w naturze na Discovery. Dlatego w tym artykule chcę skupić się na rzeczach, które naprawdę przydają się każdego dnia.

Odpowiedzialność

Prędzej czy później my, dzieci i młodzież, staniemy się dorośli. Będziemy mieli rodzinę, pracę oraz inne obowiązki... Taka dorosła codzienność. I nie jest ona możliwa bez odpowiedzialności, której może nauczyć harcerstwo.

Po przystąpieniu do organizacji człowiek staje się w niej szeregowym. Głównym celem w tym okresie jest nauczenie się odpowiedzialności za siebie, za własne działania oraz ich konsekwencje. Wraz z rozwojem harcerz otrzymuje kolejne funkcje i stopnie. Wzrasta również jego odpowiedzialność. Najpierw harcerz odpowiada za swój kilkuosobowy zastęp. Następnie za składającą się z kilku zastępów drużynę. Być może zostanie kiedyś hufcowym, biorąc na siebie odpowiedzialność za organizację na poziomie miasta lub regionu. Wszystko jednak zaczyna się od najprostszego – odpowiedzialności za siebie i świadomego stosunku do obowiązków, norm i wartości.

Samodzielność

Jako dorośli uwielbiamy przypominać sobie te niezapomniane chwile, które przeżyliśmy w dzieciństwie i młodości. Warto podkreślić, że jednym z istotnych aspektów, który pozwalał nam cieszyć się tym okresem, była wolność - swoboda od odpowiedzialności za siebie.

Mieszkanie, jedzenie, zabawa – wszystko to zapewniali nam najczęściej rodzice lub inne odpowiedzialne za nas osoby. Każdego dnia podejmowali decyzje, które mogły całkowicie odmienić nasze życie. Prędzej czy później przychodzi jednak moment, w którym musimy sami rozwiązywać codzienne problemy i samodzielnie podejmować poważne decyzje, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za własne życie. Ten okres przejściowy nazwałbym drogą ku dojrzałości. To czas, w którym każdy z nas stara się rozwijać, w pełni wykorzystując swój potencjał zarówno w działalności zawodowej, jak i w rodzinie. Na pisanie o relacjach rodzinnych jest w moim przypadku za wcześnie, za to odpowiedzialność w innych obszarach stała się już integralną częścią mojego życia.

Obozy, biwaki, różne akcje zarobkowe i in. – te niezastąpione elementy życia harcerskiego dały mi możliwość wejścia na właściwą «drogę». Większość decyzji podczas tych przedsięwzięć musieliśmy podejmować samodzielnie. Oczywiście pod nadzorem odpowiedzialnych dorosłych, ale już nadal – bez rodziców.

Dyscyplina

Wszyscy jesteśmy raczej leniwymi stworzeniami. Jedni mniej, inni trochę bardziej. Usprawiedliwiamy się tym, że powinniśmy się cieszyć z tego, co mamy. Bądźmy jednak szczerzy: gdybyśmy naprawdę ciężko pracowali, aby osiągnąć nasze cele, być może mielibyśmy więcej. To właśnie brak dyscypliny jest jednym z powodów, dla których nie udaje nam się pewnych rzeczy w życiu osiągnąć. Ale co ma do tego harcerstwo?

W organizacji istnieje pewna hierarchia. Na samym początku jest się zwykłym szeregowym. Uważam, że taki stopień to najlepsza próba samodyscypliny. Wyobraź sobie, że musisz wykonywać rozkazy pochodzące od prawie wszystkich osób funkcyjnych. U człowieka, który nie jest do tego przyzwyczajony, pojawia się pytanie: «Dlaczego mam to robić? Dlaczego powinienem się podporządkować? Nie chcę! Jest mi bez tego dobrze!» Podporządkowanie osobom funkcyjnym jest w harcerstwie obowiązkiem, więc stając się członkiem organizacji dana osoba musi mieć taką świadomość.

Tu właśnie staje się ważna samodyscyplina – umiejętność zmuszania się do zrobienia czegoś, czego teraz się nie chce, ale co może zaowocować w przyszłości.

Wcale nie myślę, że harcerstwo czyni z nas nadludzi. Tak nie jest. Po prostu usiłuje rozwinąć w nas najlepsze cechy, którymi obdarzono ludzi od samego początku ich istnienia.

Przyjaźń

Tutaj wyjaśnię krótko: druhowie z harcerstwa to przyjaciele na całe życie.

Otóż harcerstwo, podobnie jak inne ruchy skautowe, przygotowuje młodych ludzi do bycia wielkimi. Daje im umiejętności praktyczne, zdolności przywódcze, ale także przyjaźń i wspomnienia. Wszystkie kompetencje, które zdobywamy w harcerstwie, przydadzą nam się w późniejszym życiu, pomogą stać się bardziej wykształconymi, wytrwałymi, odpowiedzialnymi, zdecydowanymi i samodzielnymi ludźmi. Wierzę, że każdy, kto przynajmniej raz założył mundur lub uniósł rękę w harcerskim pozdrowieniu, będzie zawsze nosił w sobie ducha harcerstwa. Organizacja ta uczy pozytywnego nastawienia do życia i otaczających ludzi.

Najważniejsze to nie zatrzymywać się, ponieważ wciąż jest wiele do zrobienia i zobaczenia, wciąż jest wiele szczytów do pokonania. Dlatego «czuwaj!», bądź gotów podjąć wyzwanie i niestrudzenie wspinać się na górę zwaną życiem.

Robert KOSTIW
Zdjęcia udostępnił Aleksander RADICA

P. S.: Robert Kostiw, harcerz hufca «Wołyń», studiuje obecnie w Pradze w Czechach. Wśród zadań, które miał wykonać, aby uzyskać stopień «Ćwik» (przedostatni stopień harcerski, który można zdobyć na Ukrainie), było napisanie tekstu «Czego nauczyło mnie harcerstwo».

Він хотів запросити мене взяти участь у якомусь заході. Я погодився, і це було одне з найкращих рішень у моєму житті. Тоді мені було близько 13 років, і хоча я чув про скаутів раніше, не надто цікавився цією темою. Доки не потрапив на свої перші харцерські сходини.

Нині мені 23 роки. Від того дня минуло більше 10 років, а я, відверто кажучи, не можу уявити, яким би було моє життя без харцерства. Саме тому я вирішив поділитися своїм досвідом, розповівши про те, чому навчило мене хацерство за всі ці роки.

Звісно, техніка виживання і подібні речі дуже корисні, але погодьтеся, що ви навряд чи будете застосовувати це в повсякденному житті, якщо ви не військовий чи ведучий програм про виживання на «Діскавері». Тому в цій статті я хочу зосередитися на речах, які дійсно стануть вам у нагоді кожного дня.

Відповідальність

Рано чи пізно всі ми, діти чи молодь, будемо дорослими. У нас з'являться сім'я, робота, інші обов'язки... Така собі доросла буденність. І ця буденність неможлива без відповідальності, а її може навчити харцерство.

Вступивши до організації, людина стає в ній шереговим (досл. рядовим). Основна мета в цей період – навчитися брати відповідальність за себе, власні вчинки та їх наслідки. Із розвитком харцер отримує все вищі функції та звання. Збільшується також міра відповідальності. Спочатку харцер відповідає за свій застемп (гурток із кількох людей). Потім за дружину (об'єднання кількох хлопчачих чи дівочих застемпів). Можливо, колись він стане хуфцовим, тобто відповідальним за осередок на рівні міста чи області. Та все починається з простого – із відповідальності за себе і свідомого ставлення до обов'язків, норм і цінностей.

Самостійність

Ставши дорослими, всі ми любимо згадувати ті незабутні моменти, які пережили в дитинстві та юності. Важливо підкреслити, що одним із суттєвих аспектів, що давав нам можливість насолоджуватися цим періодом, була саме свобода – свобода від відповідальності за себе.

Житло, харчування, розваги і т. д. – усім цим нас в основному забезпечували батьки або інші люди, відповідальні за нас. Кожного дня вони приймали рішення, які могли повністю змінити наше життя. Рано чи пізно настає період, коли вирішувати повсякденні проблеми і приймати серйозні рішення ми повинні самостійно, повністю беручи відповідальність за власне життя на себе. Саме цей перехідний період я би назвав дорогою до зрілості – часом, коли кожен із нас намагається реалізуватися, повністю розкрити свій потенціал як у професійній діяльності, так і в сімейних стосунках. І хоча писати про сімейні стосунки мені ще рано, відповідальність в інших сферах вже стала невід'ємною частиною мого життя.

Мандрівки, таборування, різні акції для збору чи заробітку коштів на харцерство та інше – саме ці незамінні елементи харцерського життя давали можливість відчути себе на цій дорозі. Більшість рішень на цих заходах потрібно приймати самостійно. Звісно, під наглядом відповідальних дорослих, але все ж – без батьків.

Дисципліна

Усі ми досить ліниві. Хтось – більше, хтось – менше. Ми себе заспокоюємо, що повинні радіти тому, що маємо. Але будьмо відвертими: якби ми дійсно активніше працювали для досягнення своїх цілей, то, можливо, мали би більше. Саме недостатня дисциплінованість є однією з причин того, що певних речей у житті не вдається досягти. Але до чого тут харцерство?

В організації діє певна ієрархія взаємовідносин і підпорядкованості. Все починається тоді, коли ти простий шереговий. Я вважаю, що ця позиція – найкраще випробування самодисципліни. Уявіть собі, що ви повинні підпорядковуватися вказівкам, які вам дають майже всі особи, що мають вищий від вашого ступінь. У людини, яка до цього не звикла, виникає думка: «Чому я маю це робити? Чому я маю слухатися? Я не хочу! Мені добре й без цього!» Підпорядкування особам, які займають керівні позиції в ієрархії, у харцерстві є обов'язковим, тож людина, стаючи членом організації, повинна це усвідомлювати.

Тут в нагоді стає самодисципліна – вміння змусити себе зробити щось, чого не хочеться саме зараз, але що, можливо, принесе в майбутньому хороші плоди.

Я зовсім не маю на увазі, що харцерство робить із нас надлюдей. Ні. Воно просто намагається розвивати в нас найкращі якості, якими були наділені люди від початку свого існування.

Дружба

Тут поясню коротко: друзі-скаути – це друзі на все життя.

Отож, харцерство, як і скаутинг загалом, готує молодь бути великою. Дає їй практичні вміння і лідерські якості, а також дружбу та спогади. Усі навички, яким нас навчають у харцерстві, стають у нагоді в подальшому житті, допомагають ставати умілими, загартованими, відповідальними, цілеспрямованими й самостійними. Я вважаю, що кожен, хто хоча б один раз одягнув стрій або підняв руку у скаутському вітанні, нестиме в собі дух харцерства все життя. Воно вчить позитивно ставитися до життя і навколишніх людей.

Головне – не зупинятися, бо ще багато можна зробити й побачити, багато вершин підкорити. Тому czuwaj! (вартуй!) і будь готовий прийняти виклик та невтомно здійснювати сходження на гору під назвою «життя».

Роберт КОСТІВ
Фото надав Олександр РАДІЦА

P. S.: Роберт Костів, харцер загону «Волинь», нині навчається в Празі у Чехії. Серед завдань, які він повинен був виконати, щоб отримати ступінь цвік (передостанній харцерський ступінь, який можна здобути в Україні), було написати текст «Чого мене навчило харцерство».

W Kostopolu wznowiła działalność drużyna harcerska

У Костополі відновила діяльність харцерська дружина

Pierwsza kostopolska drużyna harcerska «Arka» imienia ojca Serafina Kaszuby – taką nazwę ma właśnie reaktywowana jednostka Harcerskiego Hufca «Wołyń».

Перша костопільська харцерська дружина «Арка» імені отця Серафима Кашуби – таку назву має новий-старий підрозділ харцерського загону «Волинь».

Drużyna harcerska w Kostopolu została założona w 1998 r., ale po pewnym czasie przestała istnieć. « Harcerze dorośli, ktoś wyjechał z miasta, ktoś nie mógł kontynuować działalności harcerskiej z powodu innych zajęć. Ostatnio jednak byli harcerze zainspirowali miejscową młodzież do założenia nowej drużyny nazwanej «Arką» – powiedział komendant Hufca «Wołyń» Aleksander Radica.

30 czerwca miała miejsce oficjalna inauguracja drużyny. Uroczystości zaczęły się od Mszy Świętej w kościele Najświętszego Serca Jezusa, następnie odbyła się gra terenowa, a potem harcerze zebrali się na apel i ognisko w lesie pod Kostopolem.

Dlaczego «Arka»? Jak wyjaśnił Aleksander Radica, podobnie jak Arka Noego była okrętem ratowniczym, harcerstwo jest swego rodzaju kołem ratunkowym dla młodzieży, które chroni ją przed różnymi pokusami.

Na czele nowej drużyny harcerskiej stanie Myroslawa Snitczuk. Opiekuje się nią także była kostopolska harcerka Irena Kotwicka-Okruch. Ojciec Serafin Kaszuba od samego początku był patronem tej jednostki. «Jak mówiłem wcześniej, na Wołyniu staramy się wybierać na patronów osoby związane z ojczystym krajem» – powiedział Aleksander Radica.

Drużyny hufca «Wołyń» działają również w Zdołbunowie i Równem. Obecnie harcerze podsumowują rok. W sierpniu pojadą do Olsztyna na zlot Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, a następnie wezmą udział w obozie w Kostiuchnówce.

Natalia DENYSIUK
Fot. Aleksander RADICA

Харцерська дружина в Костополі була заснована ще в 1998 р., але через якийсь час вона припинила існування. «Харцери подорослішали, хтось виїхав із міста, хтось просто через зайнятість не зміг продовжувати активну діяльність. Зараз же колишні харцери спонукали місцеву молодь заснувати нову дружину під назвою «Арка», – розповів комендант загону «Волинь» Олександр Радіца.

30 червня відбулося урочисте відкриття дружини. Заходи розпочалися з богослужіння в костелі Пресвятого Серця Ісуса, пізніше пройшов квест, а потім харцери зібралися на перекличку та вогнище в лісі біля Костополя.

Чому «Арка»? Як пояснив Олександр Радіца, так само, як ковчег Ноя (arka – з польської ковчег) був рятівним кораблем, харцерство – це своєрідне рятівне коло для молоді, яке оберігає її від різних спокус.

Нову харцерську дружину очолює Мирослава Снітчук. Опікується нею також колишня костопільська харцерка Ірена Котвіцька-Окрух. Отець Серафим Кашуба і раніше був патроном цього підрозділу. «Як я вже раніше казав, ми на Волині стараємося обирати патронами волинських діячів», – зазначив Олександр Радіца.

Дружини загону «Волинь» діють також у Здолбунові та Рівному. Нині харцери підбивають підсумки роботи за рік. У серпні вони поїдуть на зліт Спілки польського харцерства до Ольштина, а потім візьмуть участь у таборі в Костюхнівці.

Наталя ДЕНИСЮК
Фото: Олександр РАДІЦА

W Czortkowie spotkali się ukraińscy i polscy badacze

У Чорткові зустрілися українські та польські дослідники

26 czerwca odbyła się Międzynarodowa Konferencja «Czortków – perła Podola». Głównymi organizatorami imprezy były Centrum Rozwoju Kultury i Języka Polskiego w Czortkowie oraz Instytut Historii Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu.

Міжнародна конференція «Чортків – перлина Поділля» пройшла в місті 26 червня. Головними організаторами заходу були Центр польської культури та мови в Чорткові й Інститут історії Державної вищої східноєвропейської школи в Перемишлі.

Takie międzynarodowe spotkania ukraińskich i polskich badaczy w Czortkowie stają się już tradycją.

Na konferencję przybyli mer miasta Wołodymyr Szmatko, Jacek Magdoń z Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, członek Związku Dziennikarzy Ukrainy Oleksandra Iwanciw i Witalij Buratyński z Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego.

Udział w imprezie wzięli lokalni badacze oraz naukowcy z Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej Bartłomiej Marczyk, Irena Kozimala, Lucjan Fac i Jarosław Dyrda, którzy wygłosili referaty poświęcone historii Czortkowa pod koniec XIX – na początku XX wieku, wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919, harcerstwu w mieście i powstaniu 1940 roku.

Uczestnicy konferencji przedyskutowali również inne momenty historii miasta i regionu.

Wiktoria IWANCIW
Zdjęcia udostępniła Natalia IWANCIW

Такі міжнародні зустрічі українських та польських дослідників у Чорткові уже стають традицією.

На конференцію завітали мер міста Володимир Шматько, представник відділу Інституту національної пам'яті в Жешуві Яцек Магдонь, членкиня Спілки журналістів України Олександра Іванців і Віталій Буратинський із Тернопільського національного економічного університету.

Участь у заході взяли місцеві дослідники та викладачі Державної вищої східноєвропейської школи Бартломей Марчик, Ірена Козімаля, Луціан Фац і Ярослав Дирда, які представили доповіді, присвячені історії Чорткова кінця XIX – початку XX ст., польсько-українській війні 1918–1919 рр., харцерству в місті та повстанню 1940 р.

Учасники конференції обговорили також інші сторінки історії міста і регіону.

Вікторія ІВАНЦІВ
Фото надала Наталія ІВАНЦІВ

Tak się złożyło, że w tym roku w kalendarzu bezpośrednio po uroczystości Najświętszego Serca Jezusa następuje uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, patronów katedry w Łucku.

Tak więc następnego dnia katolicy świętowali odpust w głównej świątyni wołyńskiego kościoła rzymskokatolickiego. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył ordynariusz diecezji łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego biskup Witalij Skomarowski, przybyli na nią także kapłani i wierni z innych miejscowości diecezji.

Ogólnoukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych ogłosiła rok 2019 Rokiem Rodziny. Kościół Rzymskokatolicki na Ukrainie przyłączył się do tej inicjatywy, związanej z ochroną i wspieraniem rodziny takiej, jak została stworzona przez Boga. W ramach Roku Rodziny odbywają się różne wydarzenia, które nie omijają też diecezji łuckiej. W sobotę miał miejsce dzień skupienia dla rodzin dekanatu łuckiego. Po Mszy Świętej ks. Serhij Wasyliw, proboszcz parafii świętego Apostoła Jana Ewangelisty (Ukraiński Kościół Greckokatolicki) w Rożyszczach, wygłosił naukę na temat «Rola ojca w rodzinie». Ponadto małżonkowie, którzy przybyli na zjazd do Łucka, odnowili śluby małżeńskie.

Po wspólnej modlitwie łuccy parafianie wraz ze swoimi gośćmi zostali poczęstowani gorącym kuliszem, w którego przyrządzaniu uczestniczył również biskup łucki Witalij.

Tekst i zdjęcia: Anatolij OLICH

str. 1

лося свято апостолів Петра і Павла, які є покровителями луцького кафедрального римо-католицького собору.

Тож наступного дня католики святкували тезоіменитство центрального храму волинської церкви. Урочисту месу очолив ординарій Луцької дієцезії Римо-католицької церкви, єпископ Віталій Скомаровський, прибули на неї священники й віряни з інших куточків дієцезії.

Всеукраїнська рада церков і релігійних організацій оголосила 2019-й Роком сім'ї. До цієї ініціативи, скерованої на захист і підтримку людської родини, якою її сотворив Бог, долучилася теж Римо-католицька церква в Україні. В рамках Року сім'ї відбуваються різноманітні заходи, не стоїть осторонь і Луцька дієцезія. В суботу відбувся день зосередження для сімей Луцького деканату. Після меси конференцію на тему «Роль батька в сім'ї» виголосив отець Сергій Василів, настоятель парафії Святого апостола Йоана Богослова (УГКЦ) у Рожищі. Також подружжя, які прибули на з'їзд до Луцька, відновили свої шлюбні присяги.

Після спільної молитви луцькі парафіяни разом із гістьми частувалися гарячим кулішем, у приготуванні якого брав участь і луцький владика Віталій.

Текст і фото: Анатолій ОЛІХ

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Sidorowie

Урочистості з нагоди свята Пресвятих Тіла і Крові Христової в Сидорові

23 czerwca w kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Sidorowie w obwodzie tarnopolskim odbyły się obchody Uroczystości Ciała i Krwi Chrystusa.

У костелі Благовіщення Пресвятої Діви Марії в Сидорові на Тернопільщині 23 червня відзначили свято Пресвятих Тіла і Крові Христової.

W Sidorowie działa nieliczna parafia katolicka, dlatego msze święte odbywają się tu kilka razy w roku, w tym tradycyjnie w dniu Bożego Ciała. Tym razem uroczystą mszę odprawili ojciec franciszkanin Polikarp (Anatolij Strelkiwski) z Husiatyna, ojciec dominikanin Dmytro (Dmytro Andrijczyn) z Czortkowa i ksiądz Jewhen Tuczapski z parafii grecko-katolickiej w Sidorowie.

Uroczystość została zorganizowana przez Nadzbruczańskie Towarzystwo Kultury i Języka Polskiego na czele z Janem Pejką, które opiekuje się kościołem w Sidorowie i ma w tej świątyni swoją siedzibę. Udział w nabożeństwie i uroczystej procesji wzięli parafianie kościoła w Sidorowie, mieszkańcy okolicznych wsi, parafianie z Husiatyna, Czortkowa, goście z Polski.

Mszy świętej towarzyszył śpiew chóru działającego przy Polskim Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym Obwodu Tarnopolskiego. Tarnopolanie przybyli do Sidorowa na zaproszenie Jana Pejki. Razem ze wszystkimi uczestnikami uroczystości wzięli udział w procesji, a pieśni religijne chór wykonywał także po ukończeniu mszy.

Kościół Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Sidorowie ufundowany przez właściciela wsi Marcina Kalinowskiego został wzniesiony w pierwszej połowie XVIII w. Po roku 1945, w okresie sowieckim, w świątyni urządzono magazyn zbóż, następnie budynek nie był użytkowany i niszczał aż do czasu, gdy zadbało o niego Nadzbruczańskie Towarzystwo Kultury i Języka Polskiego. Pierwsze nabożeństwo po wojnie w kościele w Sidorowie odbyło się w 2014 r.

Piotr FRYZ,
Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe
Obwodu Tarnopolskiego
Fot. Ałła FLISSAK

У Сидорові діє нечисельна католицька парафія, тому богослужіння тут відбуваються кілька разів на рік, одне з них – традиційно на Боже Тіло. Цього разу святкову месу провели отець-францисканець Полікарп (Анатолій Стрелківський) із Гусятина, отець-домініканець Дмитро Андрійчин із Чорткова та отець Євген Тучапський із греко-католицької парафії в Сидорові.

Організувало заходи Надзбручанське товариство польської культури та мови на чолі з Іваном Пейком, яке дбає про костел в Сидорові та має тут своє головне приміщення. Участь у святковій службі та урочистій процесії взяли парафіяни костелу в Сидорові, мешканці навколишніх сіл, парафіяни з Гусятина, Чорткова, гості з Польщі.

Богослужіння пройшло в супроводі хору, що діє при Польському культурно-освітньому товаристві Тернопільської області. Тернополяни приїхали до Сидорова на запрошення Івана Пейка. Вони разом з усіма учасниками заходу пройшли в урочистій процесії, а хор виконував релігійні пісні й після меси.

Костел Благовіщення Пресвятої Діви Марії в Сидорові побудований у першій половині XVIII ст. за кошти власника села Марціна Калиновського. Із 1945 р., у радянські часи, в костелі облаштували склад зерна, потім споруду не використовували й вона занепадала, поки нею не почало опікуватися Надзбручанське товариство польської культури та мови. Перше богослужіння після війни в сидорівському костелі відбулося у 2014 р.

Петро ФРИЗ,
Польське культурно-освітнє товариство
Тернопільської області
Фото: Алла ФЛІССАК

Matka Boska Kazimierzecka wróciła na Wołyń

Матір Божа Казимирецька повернулася на Волинь

Obraz Matki Boskiej Kazimierzeckiej został kilka lat temu zrekonstruowany dzięki inicjatywie Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, która od 2013 r. zajmuje się restauracją kolegiaty w Ołyce. W 2016 r., podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, poświęcił go Papież Franciszek.

Образ Матері Божої Казимирецької кілька років тому реконструювали за ініціативи Фундації культурної спадщини, яка з 2013 р. займається реставрацією колегіати в Олиці. У 2016 р., під час Світових днів молоді у Кракові, ікону освятив Папа Франциск.

1 lipca Obraz Matki Boskiej Kazimierzeckiej przewieziono do katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku. Następnie będzie przekazany do sanktuarium maryjnego, które w przyszłości zostanie erygowane w Ołyce. 13 lipca, po raz pierwszy od wielu lat, zobaczą go wierni podczas mszy świętej, która będzie odprawiona w Kazimierce.

Podczas przekazania obrazu na ręce proboszcza łuckiej katedry Pawła Chomiaka rozmawialiśmy z prezesem Fundacji Dziedzictwa Kulturowego Michałem Laszczkowskim oraz Michałem Ziołowiczem, odpowiedzialnym za odnowę posadzki kolegiaty w Ołyce, o ich pracy na Wołyniu oraz o losach ikony.

– Jak długo pracujecie na Wołyniu?

– Na Wołyniu przy pracach konserwatorskich jesteśmy obecni od 2012 r., kiedy pojechaliśmy do kolegiaty Świętej Trójcy w Ołyce, żeby rozpocząć prace przygotowawcze. W 2013 r. zrobiliśmy wszystkie ekspertyzy – konstrukcyjne, statyczne, odwodnienie, prace niezbędne dla zachowania różnych elementów i od 2014 r. prowadzimy działania renowacyjne w kolegiacie – największym i najbardziej okazałym kościele katolickim Wołynia.

– Dlaczego właśnie Ołyka?

– Uznaliśmy, że obiekt jest wart zachowania, mimo że parafia już nie jest na tyle duża, żeby utrzymać kościół. Przecież tej klasy zabytków na terenie Wołynia już więcej nie ma i warto się poświęcić, żeby zebrać środki na renowację kościoła. Znaleźliśmy bardzo dużo osób i organizacji, które wspierają nasze działania. Jest to Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Senat RP, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Instytut Polonika. Udało się zgromadzić olbrzymie środki, żeby kościół przywrócić do życia.

– Skąd pomysł zrekonstruowania obrazu Matki Boskiej Kazimierzeckiej?

– Po rozmowie z księdzem biskupem Witalijem Skomarowskim uznaliśmy, że warto, żeby Ołyka była miejscem żywym, by nie był to obiekt tylko muzealny. Badając historię Ołyki i ordynacji radziwiłłowskiej, odnaleźliśmy informację, że w XVII w. jeden z Radziwiłłów odbył pielgrzymkę do Palestyny, skąd przywiózł obraz Matki Boskiej. W XVIII w. obraz ten został skopiowany i przekazany do sanktuarium w Kazimierce, współczesnej Kuźmiwki (wieś w rejonie sarneńskim w obwodzie równieńskim). Los oryginalnego obrazu nie jest znany, a ten, który był w Kazimierce, zaginął podczas II wojny światowej. Zachowanych zostało tylko i wyłącznie kilka obrazków, przedstawiających wizerunek Matki Boskiej. I ten obraz, który przywieźliśmy, jest taką ideową kopią. Nie jest to obraz identyczny, bo nie wiemy, jak dokładnie ten pierwotny wyglądał. Na starych zdjęciach mamy tylko niektóre części, czyli ręce, twarze – wszystko, co było widoczne spod srebrnej sukienki, która zdobiła obraz. Więc najwierniejszą repliką jest sukienka. Historycy sztuki znaleźli analogie wśród podobnych obrazów, bo to jest obraz Matki Boskiej Salus Populi Romani (Ocalenie ludu rzymskiego), na którym Matka Boska trzyma Dzieciątko z berłem i jabłkiem. Ten obraz został zrekonstruowany – według tradycji, na desce. Sukienka jest wykonana ze złoconego srebra.

W 2016 r. obraz został symbolicznie przekazany na ręce biskupa Witalija Skomarowskiego, ordynariusza Diecezji Łuckiej, a podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie papież Franciszek go poświęcił. Obraz Matki Boskiej Kazimierzeckiej słynął z łask, kilkadziesiąt cudów było udokumentowanych jeszcze w XVIII w. I to jest bardzo symboliczne, że Matka Boska wraca do swojej diecezji.

Ksiądz biskup Skomarowski zapowiedział erygowanie sanktuarium maryjnego w kolegiacie Świętej Trójcy w Ołyce. Przed nami jest jeszcze długa droga. W tym roku skończyliśmy tylko renowację fasady, a pozostało jeszcze całe wnętrze, kilkanaście ołtarzy, epitafiów. Ale uroczystości, które będą obchodzone 13 lipca, są dobrym momentem, żeby obraz Matki Boskiej powrócił na teren diecezji łuckiej. Ksiądz biskup zapowiedział też peregrynację obrazu po parafiach diecezji, żeby szerzył się jego kult.

– Jakie macie plany na przyszłość?

Wierzymy w to, że Ołyka będzie nie tylko miejscem turystycznym i nie tylko zamek oraz inne zabytki będą przyciągały ruch turystyczny, ale liczymy i na ruch pielgrzymkowy. Ufamy, że Ołyka stanie się prawdziwym sanktuarium maryjnym i że w perspektywie kilku najbliższych lat uda się dokończyć cały proces renowacji kolegiaty. Przypomnę, że jest to największy projekt realizowany ze środków polskich za granicą.

Cały czas myślimy także o matce kościołów Diecezji Łuckiej, czyli o katedrze. Katedra świętych Piotra i Pawła jest niezwykła, ponieważ ma obronny charakter. Ma też unikatowe podziemia. Liczymy, że łucka świątynia też będzie wkrótce poddana konserwacji.

Rozmawiał Anatol OLICH
Fot. Anatol OLICH

1 липня ікону Матері Божої Казимирецької доставили в кафедральний собор Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку. З часом її мають передати богородичному санктуарію, який у майбутньому заснують в Олиці. 13 липня образ уперше за багато років представлять вірянам під час святої меси, яку відправлять у Казимирці.

Під час передачі ікони пароху луцького кафедрального собору, отцю Павлу Хом'яку нам випала нагода поспілкуватися з головою Фундації культурної спадщини Міхалом Лящковським та Міхалом Зьоловичем, відповідальним за відновлення підлоги олицької колегіати, про їхню працю на Волині та долю ікони.

– Скільки часу Ви працюєте на Волині?

– Реставраційними роботами на Волині ми почали займатися ще у 2012 р., коли приїхали до колегіати Святої Трійці в Олиці. Спочатку ми провели підготовку. У 2013 р. зробили всі експертизи (конструкційні, статичні, водовідведення, роботи, необхідні для збереження різноманітних елементів) і з 2014 р. ведемо повноцінну реставрацію колегіати – найбільшого й найвеличнішого католицького костелу на Волині.

– Чому саме Олика?

– Ми дійшли висновку, що цей об'єкт вартий того, аби його зберегти, попри те, що парафія вже не настільки велика, аби утримувати такий костел. Пам'яток такого класу на території Волині більше нема, і варто постаратися, щоби зібрати кошти на відновлення цього костелу. Ми знайшли дуже багато осіб та організацій, які підтримують нашу діяльність. Це й Міністерство культури і національної спадщини Польщі, Сенат РП, Міністерство закордонних справ, інститут «Polonika». Вдалося зібрати величезну суму, щоби відродити костел.

– Звідки виникла ідея реконструювати ікону Матері Божої Казимирецької?

– Порозмовлявши з єпископом Віталієм Скомаровським, ординарієм луцьким, ми дійшли висновку, що варто, аби Олика була живим місцем, щоб це був не лише музейний об'єкт. Досліджуючи історію Олики та радзівілівської ординації, ми натрапили на інформацію про те, що в XVII ст. один із Радзівілів звершив паломництво в Палестину, звідки привіз ікону Матері Божої. У XVIII ст. цю ікону скопіювали, копію передали храму в Казимирці, теперішній Кузьмівці (село в Сарненському районі Рівненської області). Доля оригінальної ікони невідома, а та, яка була в Казимирці, пропала під час Другої світової війни. Вціліли виключно кілька іконок, на яких зображена Божа Матір. І ікона, яку ми привезли, – це відтворення образу. Це не абсолютно ідентичне зображення, адже нам достеменно невідомо, як точно виглядав взірець. На старих фото можна побачити лише деякі частини, а саме руки, обличчя – те, що було видно з-під срібного окладу, який оздоблював ікону. Тобто найточніше відтворені саме ризи ікони. Мистецтвознавці знайшли аналогічні серед подібних ікон, бо це популярна ікона Матері Божої Salus Populi Romani (порятунку римського люду), на якій Богородиця тримає Дитятко, зі скіпетром і державою. Цю ікону відтворили згідно з традицією на дошці. Оклад виготовили з позолоченого срібла.

У 2016 р. ікону символічно передали єпископу Віталію Скомаровському, ординарію Луцької дієцезії, а під час Світових днів молоді у Кракові Папа Франциск її освятив. Образ Матері Божої Казимирецької був відомий своїми благодатями, кількадесят див задокументували ще у XVIII ст. І дуже символічно, що Матір Божа повертається до своєї дієцезії.

Єпископ Скомаровський також анонсував створення богородичного санктуарію в колегіаті Святої Трійці в Олиці. Перед нами ще неблизький шлях. Цього року ми завершили тільки відновлення фасаду, а залишилися увесь інтер'єр, кільканадцять вівтарів, епітафій. Однак спомин, який відзначатимуть 13 липня, є хорошим моментом, щоб ікона Пресвятої Матері Божої повернулася на землі Луцької дієцезії. Владика пообіцяв, що відбудеться також перегринація ікони парафіями дієцезії, аби поширювався її культ.

– Які у Вас плани на майбутнє?

Ми віримо в те, що Олика буде не лише туристичним містечком і що не тільки замок та інші пам'ятки притягуватимуть туристів, – ми розраховуємо на паломницький рух. Надіємося, що Олика стане справжнім богородичним санктуарієм і в перспективі кількох найближчих років нам удасться повністю завершити процес реставрації колегіати. Нагадаю, що це найбільший проект, який здійснюється за польські кошти за кордоном.

Ми також постійно думаємо про матір католицьких костелів Луцької дієцезії, тобто про кафедральний храм. Собор Святих Апостолів Петра і Павла незвичайний, адже це споруда оборонного характеру. А ще собор має унікальні підземелля. Ми надіємося, що невдовзі луцький храм теж вдасться відреставрувати.

Розмовляв Анатолій ОЛІХ
Фото: Анатолій ОЛІХ

Wszędzie był, nikogo nie ominął

Скрізь був, нікого не оминув

W dość patetycznym tekście pt. «Imponderabilia» opublikowanym w czerwcu 1929 r. na łamach «Przeglądu Wołyńskiego» przeczytamy komentarz mieszkańców Łucka o wizycie prezydenta RP: «Wszędzie był, nikogo nie ominął, wszystkie wyznania szanował». Ignacy Mościcki odwiedził wówczas kilkadziesiąt wołyńskich miejscowości.

У досить пафосному тексті під назвою «Imponderabilia», опублікованому в червні 1929 р. на шпальтах тижневика «Przegląd Wołyński», ми можемо прочитати коментарі мешканців Луцька про візит президента Польщі: «Скрізь був, нікого не оминув, усі віросповідання вшанував». Ігнацій Мосціцький відвідав тоді кількадесят волинських населених пунктів.

W publikacji «90 lat temu: wizyta prezydenta RP na Wołyniu» (nr 12 z 20.06.2019) zamieściliśmy zdjęcia udostępnione przez Wiktora Litewczuka pochodzące z czasopism «Światowid», «Ilustrowany Kuryer Codzienny» i «Tygodnik Ilustrowany» oraz podaliśmy krótki opis pobytu prezydenta Ignacego Mościckiego na Wołyniu w czerwcu 1929 r. Gazety te nie opisywały ówczesnej wizyty dokładnie, ale udokumentowały przyjazd głowy państwa licznymi fotografiami.

Po ukazaniu się tej publikacji krajoznawca i tłumacz Roman Pawluk udostępnił naszej redakcji 27 numer wydawanego w Łucku tygodnika «Przegląd Wołyński» z 1929 r., pracownicy którego bardziej szczegółowo niż we wspomnianych wyżej czasopismach relacjonowali wizytę Ignacego Mościckiego. Temu wydarzeniu redakcja poświęciła sześć stron, na których zamieszczono kilka artykułów i, co prawda, tylko jedno zdjęcie – portret głowy państwa.

Naszą uwagę przykuł przede wszystkim kilkustronicowy reportaż pt. «Pobyt Prezydenta Rzeczypospolitej na Wołyniu» relacjonujący dziewięciodniową wizytę prezydenta RP z dokładnością co do godziny. Dzięki tej publikacji dowiedzieliśmy się, że Mościcki przybył na Wołyń 15 czerwca 1929 r. o godz. 15.00, a opuścił województwo wieczorem 23 czerwca. Z relacji wnioskujemy, że wizyta była bardzo intensywna. Jako przykład podamy fakt, że 16 czerwca w ciągu dwóch godzin – o czym piszemy poniżej – prezydent złożył wizytę w sześciu łuckich świątyniach różnych wyznań.

Pisaliśmy poprzednio m.in., że prezydent RP w czerwcu 1929 odwiedził Łuck, Ołykę, Dubno, Krzemieniec, Białokrynicę i Poczajów. Natomiast dzięki «Przeglądowi Wołyńskiemu» dowiadujemy się, że trasa wizyty Mościckiego przebiegała przez ponad 20 wołyńskich miejscowości. Po drodze orszak prezydenta zatrzymywał się również przy licznych bramach triumfalnych ustawionych przez mieszkańców pobliskich wsi.

«W dniu 15 b. m. punktualnie o godzinie 3-ciej p. Prezydent wraz z towarzyszącym mu orszakiem, stanął na granicy województwa. Przy bramie tryumfalnej w odległości 5 km od **Ratna**, otoczonej licznym tłumem okolicznej ludności, w krótkich słowach powitał Dostojnego Gościa p. Wojewoda Józewski i dowódca O. K. generał Taczak. (…) Po przemówieniach p. Prezydent zaprosił p. wojewodę do swego auta, poczem wyruszono w dalszą drogę» – zaznaczył dziennikarz «Przeglądu Wołyńskiego», którego imię i nazwisko nie jest nam znane – tekst podpisał posługując się skrótem «z. gr.»

W **Kowlu** Ignacego Mościckiego powitali przedstawiciele władz, duchowieństwa wszystkich wyznań, miejscowego społeczeństwa, wojska oraz organizacji paramilitarnych.

Następnie prezydent wyruszył do **Łucka**, w drodze do którego spotkał się z mieszkańcami **Kołodeżna** i **Kniahininka**. Do stolicy województwa przybył 15 czerwca o godz. 8.00 wieczorem. Powitany przez władze i mieszkańców miasta udał się do gmachu władz województwa, gdzie zamieszkał w apartamentach reprezentacyjnych.

«Po krótkim odpoczynku p. Prezydent podejmowany był przez państwa Józewskich obiadem» – podawał «Przegląd Wołyński». Wieczorem w domu Stowarzyszeń Polskich miał także miejsce bankiet prasowy, w którym uczestniczyli również przedstawiciele władz miasta i województwa.

«Dzień 16 czerwca złotemi zgłoskami zapisał się w historji stolicy Wołynia» – czytamy na trzeciej stronie czasopisma. O godz. 10.00 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła z udziałem prezydenta odprawione przez biskupa Adolfa Szelążka.

«Z katedry udał się p. Prezydent z towarzyszącym mu orszakiem do soboru prawosławnego (…). U progu świątyni powitał p. Prezydenta biskup Krzemieniecki Simon, który następnie odprawił przy licznej asyście duchowieństwa modły na intencję p. Prezydenta (…)» – relacjonował

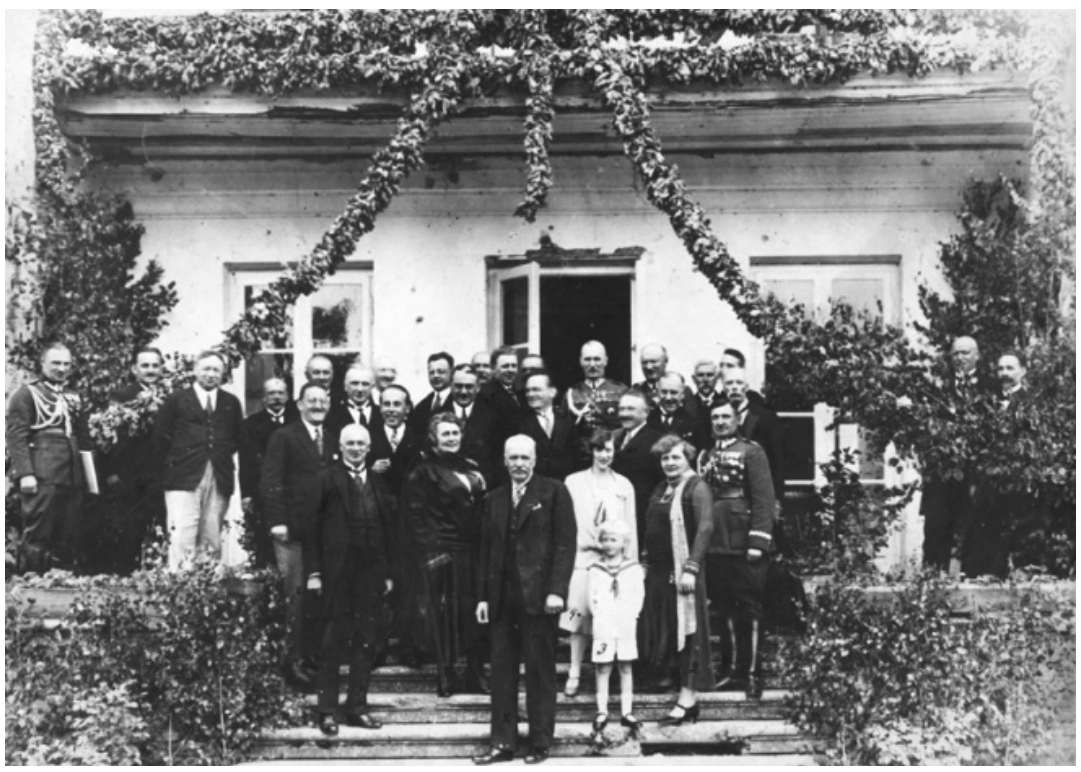

tygodnik. Potem Mościcki skierował się do ukraińskiej cerkwi bractwa Podniesienia św. Krzyża. Odwiedził także kirchę ewangelicką, kenesę karaimską oraz synagogę.

Kulminacyjnym punktem uroczystości w Łucku była defilada na placu wyścigowym. Prezydent przybył na nią o godz. 12.00, w wydarzeniu wzięły udział jednostki wojskowe, «kolumny Strzelca i przysposobienia wojskowego», «liczne oddziały strażackie, hufce harcerskie męskie i żeńskie, stowarzyszenia, cechy i organizacje», «delegacje powiatów, miast i gmin». Łącznie w dwugodzinnym przemarszu uczestniczyło «blisko 10000 delegatów wszystkich stanów, wszystkich warstw społecznych, wyznań i narodowości».

Jak pisaliśmy wcześniej, Ignacy Mościcki otworzył również w Łucku lotnisko Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Prezydent dokonując symbolicznego przecięcia wstęgi zainaugurował działalność portu lotniczego wraz ze wzniesionym na jego terenie hangarem «ufundowanym staraniem Wołyńskiego Wojewódzkiego Komitetu LOPP». Po uroczystości odbył się bankiet, podczas którego przemówienia wygłosili wojewoda Henryk Józewski, założyciel Związku Ziemian Wołynia hrabia Stanisław Czacki, redaktor «Przeglądu Wołyńskiego» Tadeusz Zagorski,

У статті «90 років тому: візит президента Польщі на Волинь» (№ 12 від 20.06.2019) ми опублікували світлини з часописів «Światowid», «Ilustrowany Kuryer Codzienny», «Tygodnik Ilustrowany», надані Віктором Літевчуком, та навели короткий опис візиту президента Ігнація Мосціцького на Волинь у червні 1929 р. Ці газети не описували детально візит, зате ілюстрували приїзд глави держави чисельними світлинами.

Після виходу цього матеріалу краєзнавець і перекладач Роман Павлюк надав нашій редакції № 27 за 1929 р. тижневика «Przegląd Wołyński», що виходив у Луцьку, працівники якого детальніше, ніж у згаданих часописах, описували візит Ігнація Мосціцького. Цій події редакція присвятила шість сторінок, на яких оприлюднила кілька матеріалів і, щоправда, лише одну світлину – портрет глави держави.

Нашу увагу привернув репортаж на кількох сторінках під назвою «Перебування президента Польщі на Волині», що буквально погодинно описував дев'ятиденний візит президента РП. Завдяки цій публікації ми довідалися, що Мосціцький прибув на Волинь о 15.00 15 червня 1929 р., а покинув воєводство увечері 23 червня. З репортажу ми дізнаємося, що візит був дуже насиченим. Як приклад наводиться факт, що протягом двох годин – про це йдеться нижче – президент відвідав шість луцьких храмів різних конфесій.

Зокрема, раніше ми писали, що президент Польщі в червні 1929 р. відвідав Луцьк, Олику, Дубно, Кременець, Білокриницю та Почаїв. Натомість завдяки виданню «Przegląd Wołyński» дізналися, що маршрут візиту Мосціцького пролягав через понад 20 волинських населених пунктів. Дорогою кортеж президента зупинявся теж біля численних тріумфальних брам, зведених мешканцями інших сусідніх сіл.

«15 червня рівно о 3 годині президент разом з особами, що його супроводжували, зупинився на кордоні воєводства. Біля тріумфальної брами, встановленої на відстані 5 км від **Ратного** та оточеної чисельним натовпом із навколишніх мешканців, достойного гостя короткими промовами привітали воєвода Юзевський та командувач військового округу, генерал Тачак. (…) Після промов президент запросив воєводу до свого автомобіля, після чого вони вирушили в подальшу подорож», – писав журналіст часопису «Przegląd Wołyński», ім'я і прізвище якого нам не відоме – текст він підписав скороченням «z. gr.»

У **Ковелі** Ігнація Мосціцького привітали представники органів влади, духовенства всіх віросповідань, місцевої громади, армії та парамілітарних організацій.

Потім президент відбув до **Луцька**, дорогою він зустрівся з мешканцями **Колодяжного** й **Княгининка**. До столиці воєводства президент прибув 15 червня о 20.00. Після привітання представниками влади і мешканцями міста він відбув до воєводської адміністрації, де розмістився в парадних апартаментах.

«Після короткого відпочинку президент був запрошений подружжям Юзевських на обід», – повідомляв «Przegląd Wołyński». Ввечері в будинку польських товариств відбувся банкет для преси, в якому взяли участь також представники органів міської та воєводської влади.

«День 16 червня золотими літерами був вписаний в історію столиці Волині», – читаємо на третій сторінці часопису. О 10.00 розпочався урочистий молебень у кафедральному костелі Святих Апостолів Петра і Павла за участі президента, відправлений єпископом Шельонжеком.

«Із кафедрального костелу президент зі свитою направився до православного собору (…). На порозі храму президента привітав кременецький єпископ Симеон, який за участю чисельного духовенства відправив молебень в інтенції президента (…)», – повідомляв тижневик. Потім Мосціцький направився до української церкви Хрестовоздвиженського братства. Він відвідав також євангелічну кірху, караїмську кенасу та синагогу.

Кульмінаційним пунктом урочистостей у Луцьку став парад на стадіоні. Президент прибув до нього о 12.00. У параді взяли участь військові частини, «колони Стрілецького союзу і військової підготовки», «чисельні пожежні дружини, чоловічі й жіночі харцерські загони, товариства, цехи та організації», «делегації повітів, міст і гмін». Разом у двогодинному марші взяли участь «біля 10 000 представників усіх класів, соціальних верств, релігій і національностей».

Як ми писали раніше, Ігнацій Мосціцький відкрив теж летовище Ліги протиповітряної і протигазової оборони в Луцьку. Президент, символічно перерізавши стрічку, відкрив аеродром і споруджений на ньому ангар, «збудований коштом Волинського воєводського комітету ЛППО». Після дійства відбувся банкет, на якому промови виголосили воєвода Генрик Юзевський, засновник Спілки землевласників Волині, граф Станіслав Чацький, редактор тижневика «Przegląd Wołyński» Тадеуш Загорський, редактор часопису «Українська нива» Петро Певний та голова єврейської гміни, сенатор Лазар Даль. Потім сільські хори в народних строях виконали польські й українські пісні.

redaktor czasopisma «Ukraińska Nywa» Petro Pewnyj oraz prezes gminy żydowskiej, senator Łazarz Dahl. Następnie chóry wiejskie w strojach ludowych wykonały utwory polskie i ukraińskie.

Kolejne punkty wizyty prezydenta w Łucku to spotkanie z harcerzami, dekoracja 52 osób Krzyżem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi (listę odznaczonych czasopismo zamieściło na str. 7) oraz przyjęcie delegacji, m.in. przedstawicieli spółdzielni, Związku Osadników, organizacji strzeleckich, rolniczych, Związku Kupców, Polskiej Macierzy Szkolnej, ziemian, ukraińskiego klubu oświatowego «Ridna Chata». Wieczorem wojewoda Józewski wydał w salonach województwa raut na cześć prezydenta.

Rano 17 czerwca Ignacy Mościcki zawitał do gmachu Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku, gdzie mieściła się «jednocześnie szkoła handlowa i rzemieślnicza», a następnie udał się **przez Dubno do Krzemieńca**.

«W drodze do Dubna zatrzymał się (…) w skomasowanej wsi **Horodnica**, gdzie wstąpił do cerkwi i odwiedził wzorową zagrodę gospodarza ukraińskiego (…). Prezydent zatrzymał się w **Smordwie** w majątku pp. Ledóchowskich, gdzie spożył śniadanie (…). Odwiedziwszy po drodze szkołę i wzorowo prowadzony szpital samorządowy w **Pantalji**, p. Prezydent stanął u bram miasta Dubna» – czytamy w «Przeglądzie Wołyńskim». W Dubnie Mościcki «przeszedł przed kompanją honorową 43 p. p. legionów», wysłuchał powitalnych przemówień oraz spotkał się w magistracie z licznymi delegacjami. O godzinie 17.35 udał się w dalszą podróż do **Krzemieńca**.

W drodze z Dubna do Krzemieńca prezydent zatrzymał się w **Sudobiczach**, gdzie zwiedził tereny melioracyjne i «wraz z towarzyszącym mu orszakiem spożył podwieczorek pod gołem niebem w ogródku przy urzędzie gminnym (…). Podczas podwieczorku uprzyjemniały czas dwa chóry ukraińskie, śpiewające na przemian pieśni polskie i ukraińskie (…). Na ręce wójtów gmin **Sudobicze** i **Werba** ofiarował pewną sumę dla najuboższych mieszkańców tych gmin (…)».

«O godz. 8 wieczorem (*17 czerwca* – red.) stanął p. Prezydent u bram miasta Krzemieńca». 18 czerwca, Ignacy Mościcki udał się najpierw do kościoła, a następnie «na zwiedzanie Liceum» i «zakładów licealnych w odległej o 7 km od Krzemieńca Białokrynicy», gdzie zwiedził szkołę rolniczo-leśną, pola doświadczalne i szkółki: «Na pamiątkę swego pobytu Pan Prezydent w parku zasadził własnoręcznie dąb (…)». Mościcki złożył także wizytę w urzędzie gminy i szkole powszechnej w **Białokrynicy**.

Po powrocie do Krzemieńca Ignacy Mościcki przyjął defiladę młodzieży i dzieci – przed trybuną przeszło wówczas 3500 uczniów i przedszkolaków. Następnie wręczył świadectwa dojrzałości oraz pamiątkowe medale «bite z okazji pobytu p. Prezydenta na Wołyniu» 78 wychowankom Liceum. Wieczorem w apartamentach państwa Poniatowskich prezydent wziął udział w raucie, który zgromadził przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

19 czerwca po zwiedzeniu Góry Bony Mościcki uczestniczył w uroczystym posiedzeniu Komisji Rolnej, po czym wyruszył do osad wojskowych w okolicy **Katerburga** (obecnie Kateryniwka w rejonie krzemienieckim): «Zatrzymawszy się po drodze p. Prezydent zwiedził kilka gospodarstw (…)». Wkrótce pojechał do **Poczajowa**, gdzie złożył podpis w księdze pamiątkowej w urzędzie gminy, wstąpił na nabożeństwo do miejscowego kościoła, a potem «stanął u wrót Ławry», gdzie również wziął udział w mszy świętej.

Kolejnym punktem wizyty było **Równe**. Tu zakwaterował się w apartamentach mieszkania gen. Edmunda Knolla-Kownackiego.

Rano 20 czerwca prezydent «dokonał rewji oddziałów wojskowych», następnie przyjął defiladę batalionów piechoty, dywizjonów artylerii, szwadronów ułańskich, oddziałów KOP i członków przysposobienia wojskowego.

Po południu tego samego dnia Mościcki udał się do **Szubkowa**, gdzie zwiedził cerkiew prawosławną i męską szkołę rolniczą, a potem do **Horyńgrodu** – tu wstąpił do kaplicy rzymskokatolickiej i żeńskiej szkoły rolniczej. W **Osadzie Krechowieckiej** prezydent uczestniczył w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę domu ludowego imienia płk. Bolesława Mościckiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Szelążek. «Następnie p. Prezydent odwiedził gospodarstwo p. Podhorskiego i trzymał do chrztu córeczkę osadnika rotmistrza Płużańskiego» – napisał «Przegląd Wołyński».

21 czerwca o godz. 10.00 prezydent opuścił tereny wojskowe i udał się do starostwa powiatowego w Równem, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie Komisji Rolnej: «Na Komisji kolejno zabierali głos p. Podhorski, p. Iszczuk – działacz spółdzielczy, p. Podstryhacz, hr. Pruszyński, inż. Sękowski i p. Hermaszewski». Prezydent przyjął także delegacje hołdownicze.

Opuściwszy Równe prezydent wyruszył do **Klewania**, zatrzymując się po drodze w **Gródku** i na wprost zakładów Orżewskich. O godz. 12.00 przybył do Klewania. Tu w zamku odbyło się poświęcenie sali gimnastycznej im. por. Karola Różyckiego.

Już o godz. 3.30 Mościcki wraz z orszakiem zatrzymał się u bram **Ołyki**: «Prezydent udał się na zamek, odwieczną rezydencję Radziwiłłów, witany serdecznie przez gospodarza (…). Po śniadaniu na zamku p. Prezydent wraz z otoczeniem na zaproszenie gospodarza udał się do **Cumania**, gdzie zwiedził olbrzymie tartaki (…)».

Wieczorem 21 czerwca powrócił do **Łucka**: «Mijając w powrotnej drodze do Łucka **Armatniów**, zamieszkały przez osadników, p. Prezydent zatrzymał się przy bramie tryumfalnej (…)».

Rano 22 czerwca w Łucku odbyło się oficjalne pożegnanie prezydenta, który następnie wyruszył do **Maniewicz**, zatrzymując się po drodze przy bramie triumfalnej w **Mielnicy**.

W Maniewiczach Mościcki wziął udział w uroczystościach poświęcenia cmentarza i pomnika wzniesionego ku czci poległych legionistów polskich oraz przyjął defiladę oddziałów strzelców, «przysposobienia wojskowego, straży ogniowej, sokołów, harcerstwa i młodzieży szkolnej». Później prezydent pojechał do **Głębokiego** – majątku swojego brata Ludwika Mościckiego, gdzie spędził kilka godzin.

W tym samym dniu Mościcki został powitany w **Kowlu**, gdzie po krótkim odpoczynku wziął udział w poświęceniu fundamentów nowo powstającego kościoła-pomnika oraz zwiedził miejscową szkołę powszechną. Następnie opuścił Kowel. 23 czerwca, po śniadaniu u państwa Gutowskich w Piszczy, prezydent «udał się nad jezioro Świteź, na miejsce gdzie przeprowadzany jest kanał łączący dorzecze Prypeci z Bugiem, tworząc drogę wodną, łączącą Bałtyk z Morzem Czarnym». Wiktor Gutowski, prezes spółki wodnej, poprosił Mościckiego o zezwolenie na nazwanie tego kanału imieniem prezydenta: «Prezydent wyraził swą zgodę, poczem zapoznawszy się dokładnie ze stanem robót, żegnany serdecznie na granicy województwa przez przedstawicieli władz z p. Wojewodą Józewskim na czele opuścił Wołyń udając się do Warszawy».

W 27 numerze «Przeglądu Wołyńskiego» zamieszczone zostały także krótkie wzmianki pt. «Fragmenty», zawierające ciekawe dla krajoznawców informacje. Wspomina się m.in. o tym, że Warszawski Zakład Modelistyczny znajdujący się w Łucku przy ul. Jagiellońskiej 29, chcąc się pochwalić Prezydentowi sprawnością swojej pracy, w ciągu 26 godzin, na oko i bez miary, wykonał frak dla prezydenta. Właściciel firmy zapytany przez Mościckiego, jak ma się odpłacić, poprosił tylko o jakiś skromny drobiazg, który będzie mu przypominał tę uroczystą dla niego chwilę.

Kolejna wzmianka opisuje rekord fotografa Kalmana Buraka z Kowla, który «przez cały dzień robił zdjęcia, przez całą noc wyświetlał klisze, susząc je spirytusem, robił odbitki, wklejał w (…) album i już o 8-ej rano przed samym wyjazdem Prezydenta, doręczył mu osobiście owoc swojej pracy».

Na zakończenie tej długiej i bogatej w szczegóły publikacji, w nagrodę za wytrwanie do końca lektury, zamieszczamy dwie wesołe wzmianki z rubryki «Fragmenty».

Pierwsza została zatytułowana «Zdrowe łzy», a związana jest z wręczeniem przez prezydenta świadectw dojrzałości absolwentom Liceum Krzemienieckiego: «Maturzystka Barańska, której po wręczeniu matury Prezydent podał dłoń, mimowoli tą dłoń ucałowała. A gdy Prezydent przytulił ją do siebie po ojcowsku – musiała oczywiście się rozbeczeć. Beczały ze wzruszenia i inne maturzystki, którym Pan Prezydent wręczał maturę. Nie tylko zresztą one, bo mokro się robiło w oczach zarówno ich matkom, jak i reszcie z zgromadzonych. Wreszcie beczeć zaczyna jakaś młodsza wychowanica Liceum. «Czegoż ty znowu beczysz?» – pyta matka. Odpowiedź prosta: «Boże, czemu ja nie jestem teraz maturzystką».

Druga pt. «Po trudach zbożnych» brzmiała tak: «Herbatka po nabożeństwie w Domu Archimandryckim Ławry Poczajowskiej. Przygotowania duże, zapasy żywności obfite, lecz postój tu krótki. Po wypiciu szklanki herbaty Pan Prezydent opuszcza Poczajów. Długi szereg mnichów sprowadza Go ze schodów. Gdy już Pan Prezydent wsiadł do auta, jeden z mnichów szepce do swego sąsiada: «A tiepier my zakusim!»

Natalia DENYSIUK

Na zdjęciach: 1. Uroczystość odsłonięcia pomnika legionistów w Maniewiczach w obecności Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Przemawia ks. Feliks Sznarbachowski, proboszcz parafii w Kowlu, kanonik-dziekan kapituły ołyckiej. Zdjęcie udostępnione przez Romana Pawluka. 2. Wizyta w dworze Gutowskich w majątku Piszcza na Wołyniu, czerwiec 1929 r.

Наступними пунктами візиту президента в Луцьку були зустріч із харцерами, нагородження 52 осіб орденами – Хрестом Відродження Польщі і Хрестом Заслуги (перелік нагороджених часопис опублікував на 7 ст.) – та прийом делегацій, зокрема представників кооперативів, Спілки осадників, стрілецьких і рільничих організацій, Спілки купців, Польської шкільної матиці, землевласників, українського освітнього клубу «Рідна хата». Увечері воєвода Юзевський влаштував у салонах воєводської адміністрації прийом на честь президента.

Уранці 17 червня Ігнацій Мосціцький завітав до приміщення Польської шкільної матиці в Луцьку, де розміщувалися «одночасно торговельна і реміснича школи», а потім від'їхав через **Дубно** до **Кременця**.

«Дорогою до Дубна президент зупинився (…) в комасованому селі **Городниця**, де відвідав церкву і зразкове обійстя українського господаря (…). Президент зупинився у **Смордві** в маєтку родини Ледуховських, у яких поснідав (…). Відвідавши дорогою школу та зразкову госпрозрахункову лікарню в **Панталії**, президент прибув до брам міста Дубна», – читаємо у виданні «Przegląd Wołyński». У Дубні Мосціцький «пройшов перед почесним караулом 43-го стрілецького полку легіонів», вислухав вітальні промови та зустрівся в магістраті з чисельними делегаціями. О 17.35 він відбув у свою подальшу подорож до **Кременця**.

Дорогою з Дубна до Кременця президент зупинився в **Судобичах**, де оглянув меліоровані угіддя та «разом з особами, що його супроводжували, почастувався полуденком просто неба в садку біля гмінної управи (…). Трапезу прикрасили виступи двох українських хорів, які виконували навперемін польські й українські пісні (…). Війтам гмін **Судобичі** та **Верба** президент передав певну суму грошей для найбідніших мешканців (…)».

«О 8 годині вечора (*17 червня*, – ред.) президент прибув до брам міста Кременця». 18 червня Ігнацій Мосціцький спочатку направився до костелу, а потім «на екскурсію ліцеєм» і «ліцейними закладами у віддаленій на 7 км від Кременця Білокриниці», де відвідав рільничо-лісову школу, дослідні поля й розсадники: «На згадку про своє перебування президент власноручно висадив у парку дуб (…)». Мосціцький побував теж у гмінній управі та загальноосвітній школі в **Білокриниці**.

Після повернення до Кременця Ігнацій Мосціцький прийняв парад молоді й дітей – перед трибуною пройшли тоді 3500 учнів та дошкільнят. Потім він вручив 78 вихованцям ліцею атестати зрілості та пам'ятні металі, «викарбувані з нагоди перебування президента на Волині». Увечері в апартаментах родини Понятовських президент взяв участь в урочистому прийомі, на якому були присутні представники місцевої влади і громадськості.

19 червня після екскурсії на гору Бона Мосціцький взяв участь в урочистому засіданні рільничої комісії, після чого вирушив до військових поселень під **Катербургом** (сьогодні Катеринівка Кременецького району): «Зупиняючись дорогою, президент відвідав кілька господарств (…)». Невдовзі він відбув до **Почаєва**, де залишив запис у пам'ятній книзі гмінної управи, відвідав молебень у місцевому костелі, а потім «прибув до воріт Лаври», в якій взяв участь у божественній літургії.

Наступним пунктом візиту стало **Рівне**. Тут президент розмістився в апартаментах помешкання генерала Кнолль-Ковнацького.

Уранці 20 червня президент «провів стройовий огляд військ», потім прийняв парад піхотних батальйонів, артилерійських дивізій, уланських ескадронів, підрозділів Корпусу охорони прикордоння та військової підготовки.

Пополудні того ж дня Мосціцький відбув до **Шубкова**, де відвідав православну церкву та чоловічу рільничу школу, а пізніше до **Горинь-града**, де побував у римо-католицькій каплиці та жіночій рільничій школі. В **Креховецькій Осаді** президент взяв участь у церемонії урочистого закладання наріжного каменю під будівництво народного дому імені полковника Болеслава Мосціцького. Чин освячення здійснив єпископ Шельонжек. «Потім президент відвідав господарство Подгорського і тримав до хрещення донечку осадника, ротмістра Плужанського», – написав «Przegląd Wołyński».

21 червня о 10.00 президент покинув військові території та направився до повітового староства в Рівному, де відбулося урочисте засідання рільничої комісії: «На комісії почергово виступили Подгорський, Іщук – кооперативний діяч, Подстригач, граф Прушинський, інженер Сенковський та Гермашевський. Президент прийняв також делегації, які прибули висловити шану і лояльність».

Після Рівного президент направився до **Клеваня**, зупиняючись дорогою в **Городку** та на трасі навпроти підприємств Оржевських. О 12.00 він прибув у Клевань. Тут, у замку, відбулося освячення гімнастичної зали імені поручника Кароля Ружицького.

Уже о 15.30 Мосціцький зі свитою прибув до **Олики**: «Президент направився до замку, одвічної резиденції Радзивиллів, де його щиро привітав господар (…) Після сніданку у замку президент зі свитою на запрошення господаря відбув до **Цуманя**, де відвідав величезні тартаки (…)».

Увечері 21 червня президент повернувся до Луцька: «Проїжджаючи на зворотному шляху до Луцька через **Арматнів**, де проживають осадники, президент зупинився біля тріумфальної брами (…)».

Уранці 22 червня в Луцьку відбулося офіційне прощання з президентом, який вирушив до **Маневичів**, зупиняючись дорогою біля тріумфальної брами в **Мельниці**.

У Маневичах Мосціцький взяв участь в урочистому освяченні цвинтаря та пам'ятника, зведеного на честь полеглих польських легіонерів, і прийняв парад стрілецьких підрозділів, «військової підготовки, пожежної охорони, гімнастичного товариства «Сокіл», харцерів та шкільної молоді». Потім президент від'їхав до **Глибокого** – маєтку свого брата Людвіка Мосціцького, де провів кілька годин.

Цього ж дня Мосціцького зустрічали в **Ковелі**, де, після короткого відпочинку, він узяв участь в освяченні фундаменту костелу-пам'ятника та відвідав місцеву загальноосвітню школу. Після цього він залишив Ковель. 23 червня, після сніданку в родини Гутовських у **Піщі**, президент «відбув на озеро Світязь, до місця, де споруджується канал, що з'єднає басейни Прип'яті й Бугу, утворивши водний шлях з Балтійського до Чорного моря». Віктор Гутовський, голова водного товариства, попросив Мосціцького надати згоду на присвоєння цьому каналу імені президента: «Президент дав свою згоду, після чого, детально ознайомившись зі станом робіт, щиро розпрощався на кордоні воєводства з представниками влади на чолі з воєводою Юзевським та покинув Волинь, відбуваючи до Варшави».

У № 27 «Przegląd Wołyński» опублікував також короткі замітки під назвою «Фрагменти» з цікавою для краєзнавців інформацією. У них згадується, зокрема, про те, що Варшавське ательє мод, філія якого знаходилася в Луцьку на вулиці Ягеллонській, 29, бажаючи похвалитися перед президентом своєю вправністю, протягом 26 годин, на око і без примірки, пошило фрак для президента. Власник фірми, на запитання Мосціцького, як він має віддячити, попросив лише скромну дрібничку, яка нагадувала б йому про цю урочисту для нього мить...

Наступна замітка описує рекорд фотографа Кальмана Бурака з Ковеля, який «протягом цілого дня фотографував, упродовж цілої ночі проявляв плівки, висушуючи їх спиртом, друкував знімки, вклеював їх до (…) альбому і вже о 8 годині ранку, перед самим від'їздом президента, особисто вручив йому цей плід своєї праці».

На завершення цієї довгої та насиченої деталями публікації, щоб нагородити за терпіння тих, хто дочитав текст до кінця, наводимо дві веселі замітки з рубрики «Фрагменти».

Перша називається «Здорові сльози» і пов'язана з врученням президентом атестатів зрілості випускникам Кременецького ліцею: «Випускниця Баранська, якій президент після вручення атестату подав руку, мимоволі її поцілувала. А коли президент пригорнув її до себе по-батьківськи – звичайно ж, розревілася. Плакали від хвилювання й інші випускниці, яким президент вручав атестати. Зрештою, не лише вони, бо очі на мокрому місці були як у їхніх матерів, так і в решти присутніх. Раптом ревіти починає якась молодша учениця ліцею. «Чому ж ти знову ревеш?» – запитує мама. Відповідь проста: «Боже, чому ж я зараз не випускниця».

Інша під назвою «Після трудів праведних» звучала так: «Чаювання після молебню в Архієрейському домі Почаївської лаври. Підготовка масштабна, запаси продовольства величезні, але зупинка тут коротка. Після склянки чаю президент виїжджає з Почаєва. Довга шеренга ченців проводжає його зі сходів. І коли вже президент сів в авто, один із монахів прошепотів до свого сусіда: «А теперь мы закусим!»

Наталія ДЕНИСЮК

На фото: 1. Маневичі. Урочисте відкриття пам'ятника легіонерам у присутності президента Польщі Ігнація Мосціцького. Промова Фелікса Шнарбаховського, настоятеля ковельської парафії, каноніка-декана олицької капітули. Фото надав Роман Павлюк. 2. Візит у маєтку Гутовських у Піщі на Волині, червень 1929 р.

30 lat za granicą

W dniach 26–29 czerwca w Warszawie odbyło się, organizowane co roku przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, spotkanie podsumowujące pracę nauczycieli w roku szkolnym 2018/2019 wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą.

Konferencja miała bardzo uroczysty charakter, ponieważ mija właśnie 30. rocznica skierowania pierwszych pedagogów do pracy poza granicami Polski.

Jubileuszowy zjazd uroczyście otworzyła Dyrektor ORPEG Anna Aleksandra Radecka wręczając zgromadzonym nauczycielom podziękowania za całoroczną pracę. Wszyscy obecni otrzymali drobne upominki, a także wyjątkowy prezent, którym była książka pod tytułem «Spotkałem dobrych ludzi». Publikacja ta ma szczególny charakter, ponieważ stanowi zbiór wybranych i bardzo osobistych wspomnień nauczycieli skierowanych na przestrzeni wielu lat do różnych krajów.

Wydarzeniem uświetniającym jubileusz było spotkanie z Pierwszą Damą, Agatą Kornhauser-Dudą, które odbyło się 27 czerwca w Pałacu Prezydenckim. Nauczyciele i pracownicy ORPEG zostali powitani przez Panią Prezydentową pięknym i wzruszającym przemówieniem, w którym podziękowała im za trud i ciężką pracę: «Odwiedzając placówki oświatowe, gdzie nauczany jest język polski, zawsze jestem pod ogromnym wrażeniem. Dziękuję, że z tak niezwykłym zaangażowaniem, pasją i poświęceniem wykonują Państwo swoją pracę».

Każdy z uczestników mógł następnie, w nieco luźniejszej już atmosferze porozmawiać z małżonką prezydenta. Opuszczając Pałac Prezydencki wszyscy zostali obdarowani drobnymi pamiątkami.

Podsumowaniem wyjątkowego zjazdu była uroczysta konferencja «30 lat kierowania nauczycieli do pracy dydaktycznej wśród Polonii i Polaków za granicą», która miała miejsce 28 czerwca w gościnnych progach Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zaproszonych gości i wszystkich obecnych w Auli Jana Pawła II powitała Dyrektor ORPEG Anna Aleksandra Radecka. Następnie głos zabrali zaproszeni goście: senator RP profesor Jan Żaryn, biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej Jan Niemiec, prorektor UKSW ds. nauki i współpracy międzynarodowej ks. prof. Ryszard Czekalski, Dyrektor Biura Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP Jan Badowski oraz Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek.

W swoich wystąpieniach przekazywali wyrazy podziwu i szacunku dla nauczycieli za ich ciężką pracę, gratulowali wytrwałości i konsekwencji w dążeniu do wyznaczonych sobie celów, podkreślali znaczenie autorytetów w życiu młodego człowieka.

Krótką historię kierowania nauczycieli do pracy poza granicami kraju przedstawił koordynator Wydziału do spraw Wspomagania Oświaty Polonijnej i Polskojęzycznej ORPEG Mariusz Wychódzki. Prócz nakreślenia rysu historycznego związanego z 30-letnią działalnością i doświadczeniami z niej wynikającymi, określił także główne cele i założenia, które przyświecały zawsze nauczycielom skierowanym do pracy za granicą: nauka języka polskiego, rozbudzanie i utrwalanie poczucia przynależności narodowej oraz zachowanie polskich tradycji, zwyczajów i obyczajów. Dodał również, że o potrzebie powołania i rozwoju organizacji kierującej nauczycieli za granicę świadczą same liczby: w roku szkolnym 1989/1990 wysłano do pracy na Wschodzie 19 nauczycieli, natomiast obecnie wyjeżdża ich około 120.

Następnie niezwykle emocjonalnymi i osobistymi refleksjami na temat swojej pracy, doświadczeń, spotkanych ludzi, sukcesów i trudności podzielili się nauczyciele — Natalia Barcz i Piotr Kowalik.

Uczestnikom konferencji czas umilił dziecięcy zespół «Jaskółki» z Domu Polskiego w Bielcach w Mołdawii wykonując z wielkim zaangażowaniem kilka pięknych piosenek zarówno w języku polskim, jak i mołdawskim.

Patronat medialny nad całym wydarzeniem objęła TV Polonia, która towarzyszyła przez cały czas uczestnikom konferencji. Nauczyciele udzielali wywiadów dotyczących ich pracy, a czworo pedagogów zostało zaproszonych do studia, by wziąć udział w nadawanym na żywo programie «Halo Polonia». Opowiadali w nim o specyfice działalności nauczyciela skierowanego do pracy poza granicami kraju.

Piotr KOWALIK,
nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG

Fot. Facebook/Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą

30 років за кордоном

26–29 червня Центр розвитку польської освіти за кордоном (ORPEG) влаштував у Варшаві традиційну зустріч, на якій підсумували роботу вчителів у полонійному середовищі та з поляками за кордоном у 2018–2019 навчальному році.

Конференція мала урочистий характер, оскільки була організована з нагоди 30-річчя від дня скерування перших педагогів на роботу за межами Польщі.

Ювілейний з'їзд відкрила директорка Центру розвитку польської освіти за кордоном Анна-Олександра Радецька, вручивши польським учителям подяки за річну працю. Усі присутні отримали невеликі сувеніри, а також винятковий подарунок, яким стала книга «Я зустрів добрих людей». Це особлива публікація, оскільки в ній зібрані особисті спогади вчителів, яких протягом багатьох років направляли в різні країни.

Важливою подією ювілейної конференції стала зустріч із першою леді Польщі Агатою Корнгаузер-Дудою, що відбулася 27 червня в Президентському палаці. Дружина президента звернулася до вчителів і працівників ORPEG зі зворушливою промовою, в якій подякувала за їхні зусилля та важку працю: «Відвідуючи освітні заклади, в яких вивчають польську мову, я завжди дуже вражена. Дякую, що ви з такою великою самовіддачею і захопленням виконуєте свою роботу».

Потім кожен учасник міг у менш офіційній атмосфері поспілкуватися з дружиною президента. Залишаючи Президентський палац, всі отримали невеликі сувеніри на згадку.

Підсумувала з'їзд урочиста конференція «30 років скерування вчителів на педагогічну роботу з Полонією та поляками за кордоном», яка пройшла 28 червня в Університеті імені кардинала Стефана Вишинського у Варшаві. До запрошених гостей і всіх присутніх у залі Йоана Павла II звернулася директорка ORPEG Анна-Олександра Радецька. Після цього слово отримали гості: сенатор РП, професор Ян Жарин, єпископ-помічник Кам'янець-Подільської дієцезії Ян Нємец, проректор із наукової роботи та міжнародної співпраці Університету кардинала Стефана Вишинського, професор Ришард Чекальський, директор Бюро співпраці з Полонією та поляками за кордоном при Канцелярії президента РП Ян Бадовський та директор департаменту міжнародної співпраці Міністерства національної освіти Польщі Себастьян Кенцєк.

Промовці висловлювали захоплення важкою працею вчителів, дякували їм за наполегливість та послідовність у досягненні їхніх цілей, наголошували на значенні авторитетів у житті молоді.

Коротку історію скерування вчителів на роботу за кордон представив координатор відділу підтримки полонійної та польськомовної освіти ORPEG Маріуш Вихудський. Окрім історії тридцятирічної діяльності й досягнень, він озвучив головні цілі та принципи, якими завжди керувалися вчителі, скеровані на роботу за кордоном: викладання польської мови, пробудження і зміцнення почуття національної ідентичності та збереження польських традицій, звичаїв і обрядів. Він додав, що про потребу створення й розвитку організації, яка скеровує вчителів за кордон, свідчить сама статистика: в 1989–1990 навчальному році на Схід скеровано 19 учителів, сьогодні ж за кордон виїжджають близько 120 педагогів.

Пізніше дуже емоційними особистими роздумами про свою роботу, досвід, зустрічі з людьми, успіхи та труднощі поділилися вчителі Наталія Барч і Пьотр Ковалік.

Учасники конференції залишилися в захваті від виступу дитячого гурту «Ластівки» з Польського дому в Бельцах у Молдові, який виконав кілька пісень польською та молдавською мовами.

Медіа-патроном цієї події був телеканал «Полонія», журналісти якого весь час були присутні на конференції. Учителі розповідали в інтерв'ю про свою роботу, а чотирьох із них запросили до студії для участі у прямому ефірі програми «Алло, Полоніє». Вони розповіли про специфіку діяльності вчителя, який працює за кордоном.

Пьотр КОВАЛІК,
учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG

Фото: Facebook/Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą

Frazeologiczny zwierzyniec

Gorące lipcowe słońce. Ludzie i zwierzęta odnajdują chwilę wytchnienia w cichym, błogosławionym cienia wędrowaniu. Pod parasolem gęstych liści starej jabłoni ustawiono stół i cztery wiklinowe fotele. W jednym zasiadł starszy mężczyzna, a w drugim młody chłopak.

– Ależ to ciasto babci wyszło – odezwał się starszy.

– Dziadku, jeśli wyszło, to kiedy wróci?

– O, myśli, że jak został studentem, to już zjadł wszystkie rozumy.

– No, nie gniewaj się. Taki żarcik. Opowiedz mi lepiej, jak się studiowało za twoich czasów.

– Przecież wiesz, tyle razy już to mówiłem. To były trudne lata. Ci, którzy myśleli inaczej, mieli strasznie pod górkę. A takich szczeniaków, jak ja i moi koledzy, często milicja pakowała do suk i wiozła na dołek. Za wszelką cenę chcieli się nam dobrać do skóry.

– Na dołek, czyli gdzie?

– Do aresztu na 48 godzin. I choć często biłem się z myślami, czy warto tak ryzykować, bo baliśmy się milicji jak ognia i niektórych moich kolegów za wyrażanie własnego zdania podczas demonstracji wyrzucono ze studiów. Po tylu latach wiem, że dobrze zrobiłem stawiając wszystko na jedną kartę. Ale były wśród nas i farbowane lisy, za których wstydzę się do dziś. A ja mogę spokojnie stanąć przed lustrem i patrzyć sobie w oczy.

– Kocham cię dziadku. Jesteś wielki.

Jeśli powiemy, że **ciasto nam wyszło** to znaczy, że jest pyszne, bardzo udane. Zamiast ciasta oczywiście może być jakikolwiek inny wytwór naszej pracy.

Powiedzenie **mieć pod górkę** dotyczy sytuacji, w których osiągamy coś z trudem. Musimy bardzo się postarać i pokonać wiele przeszkód.

Szczeniaki to oczywiście małe pieski, ale w potocznej mowie oznacza bardzo młodych ludzi.

Suki to, za czasów komuny, nazwa milicyjnych samochodów, w których przewożeni byli zatrzymani podczas demonstracji ludzie.

Bijemy się z myślami wtedy, gdy nie możemy szybko podjąć jakiejś ważnej decyzji.

Bać się jak ognia, czyli bać się bardzo.

Powiedzenie **postawić wszystko na jedną kartę** dotyczy sytuacji, w której podejmujemy duże ryzyko wybierając takie, a nie inne rozwiązanie.

Dobrać się komuś do skóry oznacza zainteresowanie czyjąś działalnością w celu jej ograniczenia lub zakończenia. To także ukaranie kogoś, robienie mu problemów, dokuczanie.

Farbowany lis to człowiek dwulicowy, hipokryta, obłudnik. A takich znajomych i przyjaciół nikomu absolutnie nie życzymy.

Jesteś wielki – powiemy tak nie tylko do człowieka wysokiego, lecz takiego, wobec którego chcemy wyrazić nasz podziw lub pozytywne uczucia.

Zjeść wszystkie rozumy – być przemądrzałym, mieć przeświadczenie o własnej wielkości i nieomylności.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Фразеологічний звіринець

Гаряче липневе сонце. Люди і тварини шукають перепочинку у спокійному, блаженному пересуванні в тіні. Під парасолем із густого листя старої яблуні – стіл і чотири крісла з вербозу. В одному сидить старший чоловік, а в другому – молодий хлопець

– Добрий пиріг у бабусі вийшов, – промовив старший.

– Діду, а якщо він вийшов, то коли повернеться?

– О, думає, що як став студентом, то вже всі розуми з'їв.

– Ну, не гнівайся. Це жарт такий. Розкажи-но мені краще, як училися у твої часи.

– Та ти ж знаєш, я ж стільки разів це розповідав. Це були тяжкі роки. Ті, що були інакодумцями, мали страшно під гірку. А таких цуценят, як я і мої товариші, міліція часто пхала до сук і везла в яму. За всяку ціну хотіли добратися нам до шкіри.

– У яму – це куди?

– У КПЗ на 48 годин. І хоч я часто бився з думками, чи варто так ризикувати, бо ми боялися міліції як вогню і деяких моїх товаришів, за те? що висловлювали власну думку під час демонстрацій, виключили з навчальних закладів. Після стількох років я вже знаю, що добре вчинив, поставивши все на одну карту. Але були серед нас і фарбовані лиси, за яких до сьогодні соромно. А я можу спокійно стати перед дзеркалом і дивитися собі в очі.

– Люблю тебе, діду. Ти великий.

Якщо поляки кажуть, що пиріг вийшов (**ciasto nam wyszło**), це означає, що він смачний і вдався. Замість пирога, звісно, може бути будь-який інший витвір нашої праці.

Вислів «мати під гірку» (**mieć pod górkę**) стосується ситуації, коли щось дається з труднощами. Потрібно дуже постаратися і подолати багато перешкод.

Цуценята (**szczeniaki**) – в поточному мовленні цей вираз означає дуже юних людей.

Суки (**suki**) – за комуністичних часів у Польщі так називали міліцейські машини, якими перевозили затриманих під час вуличних демонстрацій.

Б'ємося з думками (**bijemy się z myślami**) тоді, коли не можемо швидко прийняти якесь важливе рішення.

Боятися як вогню (**bać się jak ognia**) – дуже боятися.

Вислів «поставити все на одну карту» (**postawić wszystko na jedną kartę**) стосується ситуації, коли ми дуже ризикуємо, приймаючи рішення.

Добратися комусь до шкіри (**dobrać się komuś do skóry**) – зацікавлення чиєюсь діяльністю з метою її обмеження або припинення; покарати когось, створити комусь проблеми.

Фарбований лис (**farbowany lis**) – брехлива людина, лицемір, облудник. Таких друзів чи знайомих нікому не бажаємо.

Ти великий (**jesteś wielki**) – так говорять не лише про високу людину, а й про того, кому хочуть виявити свою пошану.

З'їсти всі розуми (**zjeść wszystkie rozumy**) – бути самовпевненим, переконаним у власній величі й непомильності.

Габріеля ВОЗНЯК-КОВАЛІК, учителька,
скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG

Letnia Akademia Kultury i Języka Polskiego

Літня академія польської мови та культури

Letnia Akademia Kultury i Języka Polskiego to atrakcyjna forma wakacyjnej edukacji dla dorosłych – podaje Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» i zaprasza osoby polskiego pochodzenia do Krakowa.

«Літня академія польської мови та культури – це приваблива форма освітніх канікул для дорослих», – повідомляє товариство «Польська спільнота» і запрошує осіб польського походження до Кракова.

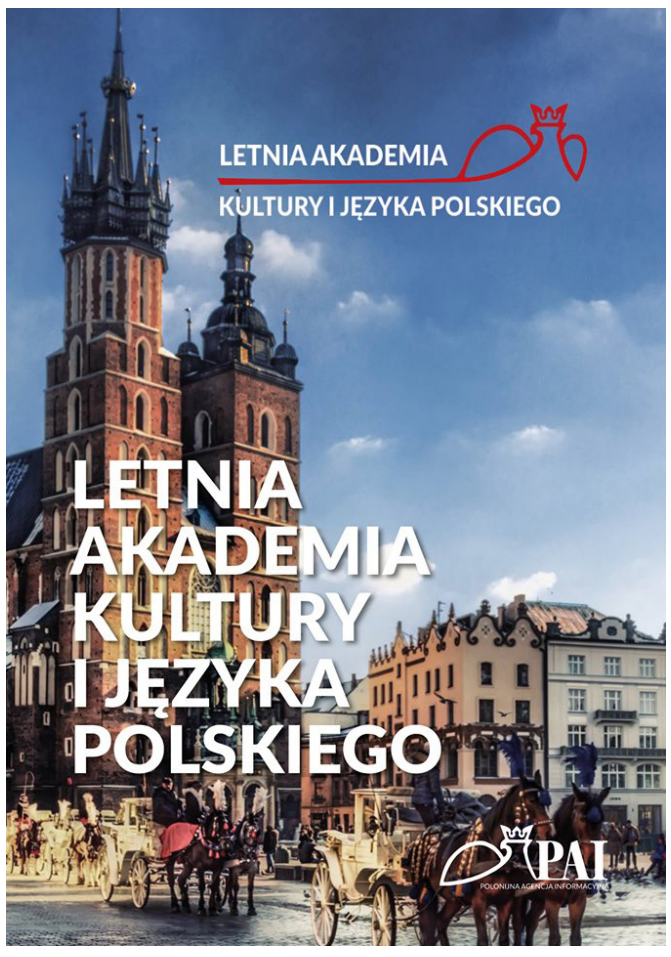

Dwutygodniowy turnus edukacyjny odbędzie się w dniach 4–18 sierpnia. Podstawowy program Akademii obejmie codzienne zajęcia językowe z lektorem oraz wykłady z najnowszej historii, kultury i literatury polskiej. Zajęcia będą prowadzone na poziomach kompetencyjnych określonych na podstawie testów. Proces edukacyjny (wykłady i ćwiczenia) zostanie uzupełniony przez indywidualne konsultacje językowe oraz bogaty program kulturalny i turystyczny.

Integracyjna formuła Letniej Akademii, adresowana wyłącznie do osób polskiego pochodzenia, sprzyjać będzie nawiązywaniu kontaktów oraz wymianie informacji, przydatnych w rozwijaniu działalności polonijnej w rodzimych środowiskach uczestników.

Warunkiem uczestnictwa w proponowanym szkoleniu jest nadesłanie na adres organizatora (z dwutygodniowym wyprzedzeniem) wypełnionej karty uczestnika. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona o zakwalifikowaniu zdecyduje między innymi kolejność zgłoszeń.

Uczestnicy są zobowiązani do:
a) wykupienia ubezpieczenia na czas pobytu w Polsce,
b) terminowego stawienia się na turnus,
c) aktywnego uczestnictwa w zajęciach,
d) pokrycia ewentualnych kosztów związanych ze spowodowaniem szkód podczas pobytu na szkoleniu.

Krakowski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»
ul. Rynek Główny 14, 31-008 Kraków
tel. +48 12 422-61-58, 422-43-55,
e-mail: biuro@wspolnota-polska.krakow.pl
biuro@swp.krakow.pl

Formularz do pobrania i więcej informacji na stronie: http://pai.media.pl/pai_wiadomosci.php?id=5501

Źródło: pai.media.pl

Двотижневий освітній табір відбуватиметься впродовж 4–18 серпня. Основна програма академії охоплюватиме щоденні мовні заняття з викладачем та лекції з новітньої історії Польщі, культури й літератури. Заняття проводитимуться на різних рівнях, визначених на основі тестів. Навчальний процес (лекції та практичні) доповнюватиметься індивідуальними консультаціями та багатою культурною і туристичною програмою.

Інтеграційна формула літньої академії спрямована виключно до осіб польського походження та сприятиме новим контактам та обміну інформацією для розвитку полонійної діяльності в середовищах учасників.

Щоб взяти участь в академії, потрібно надіслати на адресу організатора (найпізніше за два тижні до початку занять) заповнену анкету. Оскільки кількість місць обмежена, відбір проводитиметься за черговістю надісланих заяв.

Учасники зобов'язані:
а) мати страховку на час перебування в Польщі,
б) вчасно з'явитися на академію,
в) брати активну участь у заняттях,
г) покрити можливі витрати у випадку нанесення шкоди під час перебування на навчанні.

Краківське відділення товариства «Польська спільнота»
вулиця Ринек Глувний, 14, 31-008 Краків
тел.: +48 12 422-61-58, 422-43-55,
e-mail: biuro@wspolnota-polska.krakow.pl
biuro@swp.krakow.pl

Тут можна завантажити формуляр заявки та знайти детальнішу інформацію: http://pai.media.pl/pai_wiadomosci.php?id=5501

Джерело: pai.media.pl

Edward Okuń – malarz nie(co) zapomniany

Едвард Окунь – (не)забутий художник

Dla wielu ludzi nazwisko niezwykłego malarza, jakim był Edward Okuń, kojarzyć się może przede wszystkim z tym, że był świadkiem zamachu na Gabriela Narutowicza i wraz z jednym z adiutantów prezydenta zatrzymał zamachowca Eligiusza Niewiadomskiego.

Tymczasem artysta uważany był za jednego z największych indywidualistów tworzących na przełomie XIX i XX wieku. Inspiracje twórcze czerpał ze sztuki włoskiego renesansu, własnej, ogromnej wrażliwości oraz nurtu secesji. Połączenie wszystkich tych elementów sprawiło, że malarz wypracował swój własny, niepowtarzalny styl. Nieco baśniowy, czasem nadmiernie dekoracyjny, z charakterystyczną dla siebie falistą linią rysunku, ale niebywale ujmujący, przenoszący widza w zupełnie inny wymiar. Poczynając od obrazu «Widok z okna», w którym artysta wykorzystuje motyw tak lubiany przez wielu ludzi – bezkresnej przestrzeni widzianej przez otwarte okno. Uchylone drzwi, bramy, niedomknięte furtki niosą w sobie ogromny ładunek symbolicznego przekazu. Jeśli do tego dołożymy fascynujące, świetliste, modulowane barwy, jakimi malarz się posługuje, osiągniemy efekt absolutnego zachwytu i oczarowania, taki sam jak przy jednym z najbardziej rozpoznawalnych dzieł Okunia – «My i wojna».

Jest taki obraz, znajdujący się na liście dzieł zaginionych artysty, «Autoportret z motylem», który znany jest jedynie z czarno-białych reprodukcji, nawiasem mówiąc nie najlepszej jakości. Na szczęście jednak ta mizerna jakość nie odbiera dziełu tego, co stanowi najważniejszy przekaz. Oto jawią się nam dwa światy, które współistnieją równolegle, nigdy się nie przecinając. Jeden z nich to rzeczywistość, a drugi to świat wyobraźni. Jeden to ten prawdziwy, mocno stąpający po ziemi, a drugi magiczny i wyrafinowany świat baśni. Jakże tu blisko do pełnego malarstwa symbolicznego i wspaniałej, dekoracyjnej i niezwykłej w swym przekazie secesji. Jasno widać, że ta magiczna przestrzeń jest bardzo bliska malarzowi. To w niej czuje się najlepiej, to ona pozwala mu na odcięcie od banalności i zła dnia codziennego. Charakterystycznym elementem twórczości Okunia, wynikającym niewątpliwie z ogromnej wrażliwości artysty, jest częste nawiązywanie do motywów związanych z muzyką – «Śmierć Paganiniego», «Cztery struny skrzypiec».

Podczas malowania artysta oddawał się tworzeniu w sposób absolutny i całkowity. Do namalowania obrazu lub ilustracji przygotowywał się z systematycznością i precyzją godną naukowca. Znana jest opowieść o tym, jak Okuń wymusił na wydawnictwie «Gebethner i Wolff» organizację i sfinansowanie wyjazdu do Egiptu po tym, jak wymieniona oficyna zleciła mu wykonanie ilustracji do książki «Faraon» Bolesława Prusa, albowiem sama lektura powieści dla malarza była absolutnie niewystarczająca.

Wyśmienitym podsumowaniem życia i twórczości Edwarda Okunia może być jego ostatni autoportret z żoną, obraz «My i wojna». Oto widzimy dwoje podążających przez świat wędrowców. W płataninie drapieżnych, groźnych, niesamowitych, uskrzydlonych węży-smoków maszerują Okuniowie. On, odziany w długą, czarną pelerynę, ukrywa pod jej połą swoją żonę. Chroni i odseparowuje ją od okrutnego, agresywnego świata. Jednak zło, za wszelką cenę próbuje przeniknąć do ich życia. Zło uosabia postać starej kobiety usiłującej wedrzeć się pod pelerynę i zmącić spokój idących ludzi. Na razie się jej to nie udaje. Ale jest cierpliwa i będzie czekać na dogodną okazję. Taka nadarzy się w pewien styczniowy dzień 1945 roku. Na ulicy w Skierniewicach, od przypadkowego strzału, zginie jeden z najbardziej niezwykłych polskich malarzy.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Ilustracje: 1. Widok z okna, 1905. 2. My i wojna, 1917–1923. Źródło: Wikipedia

Для багатьох поляків ім'я оригінального художника, яким був Едвард Окунь, може асоціюватися передусім із тим, що він був свідком замаху на першого президента Польщі Габріеля Нарутовича і разом з одним з ад'ютантів президента затримав його виконавця Елігіуша Нєвядомського.

А тим часом цього митця вважають одним із найбільших індивідуалістів, які творили на зламі XIX та XX ст. Творче натхнення він черпав у мистецтві італійського відродження, власній сприйнятливості та сецесійному стилі. Поєднання всіх цих елементів стало причиною того, що художник виробив власний неповторний стиль – дещо казковий, часом надмірно декоративний, зі своєрідною характерною хвилястою лінією рисунка, але надзвичайно вабливий; стиль, який переносить глядача в абсолютно інший вимір. Починаючи з картини «Краєвид із вікна», в якій митець використовує мотив, улюблений багатьма, – мотив безмежного простору, на котрий людина дивиться через відкрите вікно. Незакриті двері, ворота, напіввідкриті хвіртки несуть у собі величезний заряд символічного послання. Якщо до цього додати захопливі, осяйні, модульовані барви, якими послуговується художник, то досягнемо ефекту абсолютного захвату й р\ зачарування, – такого же, який дає один із найбільш упізнаваних творів Окуня «Ми і війна».

Є така картина зі списку втрачених творів митця – «Автопортрет із метеликом». Вона відома лише завдяки чорно-білим репродукціям, правду кажучи, не найкращої якості. Однак, на щастя, ця нікудишня якість не відбирає у твору того, що становить його найважливіший меседж. Ось перед нами постають два світи, що існують паралельно, ніколи не перетинаючись. Один із них – це дійсність, а другий – світ уяви. Один із них – справжній, який твердо ступає по землі, другий – магічний і витончений світ казки. Наскільки це близько до повного символічного живопису та прекрасної, декоративної і незвичної у своєму посланні сецесії! Чітко видно, що цей магічний простір художнику дуже близький. Саме в ньому він почувається найкомфортніше, це він дозволяє йому відмежуватися від банальності та зла буденності. Характерним елементом творчості Окуня, викликаним, безсумнівно, величезною вразливістю митця, є часті звертання до мотивів, пов'язаних із музикою, – «Смерть Паганіні», «Чотири скрипкових струни».

Під час малювання митець віддавався творчому процесові абсолютно й беззастережно. До написання картини чи ілюстрації він готувався із систематичністю й ретельністю, гідною науковця. Відома історія про те, як Окунь примусив видавництво «Gebethner i Wolff» організувати і профінансувати подорож до Єгипту після того, як згаданий видавничий дім замовив у нього ілюстрації до книги «Фараон» Болеслава Пруса, адже самого лише прочитання роману для художника було недостатньо.

Найкращим підсумком життя і творчості Едварда Окуня може бути його останній автопортрет із дружиною – картина «Ми і війна». Ось перед нами двоє подорожніх, що мандрують світом. У круговерті хижих, грізних, несамовитих крилатих змієдраконів крокують Окуні. Він, одягнений у довгу чорну мантію, прикриває полою свою дружину. Захищає і відділяє її від підступного агресивного світу. Проте зло за всяку ціну намагається проникнути в їхнє життя. Зло уособлюється у фігурі старої жінки, яка намагається вдертися під мантію і порушити спокій людей, що ідуть. Поки їй це не вдається, але вона терпелива і буде чекати на зручну нагоду. Така нагода трапиться одного січневого дня 1945 р.: один із найоригінальніших польських художників загине в місті Скернєвіце від випадкового пострілу.

Габріеля ВОЗНЯК-КОВАЛІК, учителька,
скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG

Ілюстрації: 1. Краєвид із вікна, 1905. 2. Ми і війна, 1917–1923. Джерело: Wikipedia

PRACA // РОБОТА

Вакансії у м. Луцьк

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агент страховий	5 500	Презентація страхових послуг, консультування клієнтів компанії з метою укладання договорів страхування. Попередньо телефонувати: 788 410, 050 423 41 09, Анатолій Васильович
Адміністратор	5 500	Адміністратор у пивний клуб; прийом телефонних дзвінків, запис клієнтів, розрахунок, контроль за персоналом; робота в пивному клубі «Карабас-Барабас», пр. Молоді, 4. Попередньо телефонувати: 0666004002; 0509777371
Адміністратор	4 200	Зустріч відвідувачів готелю «Ромбус», поселення, консультування, проведення розрахунків за проживання, здійснення контролю за роботою покоївок, обов'язкове знання англійської мови
Адміністратор	6 000	Прийом та видача замовлень. Місце проведення робіт - хімчистка «KIMC», проспект Волі, 42. Заробітна плата 4173 грн + бонуси. Графік роботи з 8.00 до 21.00 через три дні. За більш детальною інформацією звертатись за тел.: 0508154337, Юлія
Адміністратор	5 500	Робота з клієнтами на мийці самообслуговування, с. Рованці (об'їзна дорога), вул. Технічна, 2; телефонувати: 0501354487, Світлана Анатоліївна
Адміністратор системи	4 200	Наповнення навчально-методичної бази інституту електронними освітніми ресурсами; забезпечення роботи веб-сайту; технічне забезпечення проведення нарад у електронному режимі; контроль за ходом виконання робіт та функціонування автоматизованих систем; доступ до роботи на платформі дистанційного навчання CMS MOODLE
Адміністратор системи	5 200	Обробка вхідних звернень користувачів (чат, e-mail); робота з комп'ютером, висока швидкість друку; знання англійської мови; телефонувати: 050-80-41-143, Тетяна Петрівна
Апаратник хімводоочищення	5 570	Проведення процесу механічного та хімічного очищення води: хлорування, знесолювання, знекремнювання, натрій катіонування, вапнування, обслуговування і регулювання роботи водопідготовчих агрегатів за результатами проведення хімічних аналізів, готувати реагенти для проведення технологічних процесів, ведення водно-хімічного режиму котелень та теплових мереж; посвідчення Волинського обласного навчально-курсового комбінату за професією «Апаратник хімводоочищення»
Архівіст	4 500	Обов'язково попередньо телефонувати: 0993289520, Наталія Іванівна; науково-технічне опрацювання архівних документів
Архітектор	4 173	Розробка архітектурної частини проектів, знання програм AutoCAD Archicad
Асистент вчителя	4 173	Навички знаходити індивідуальний підхід до будь-якої дитини з навичками викладання психології, соціальних дисциплін (робота в ЗОШ с. Липини). Конт.тел.: 0660924563, Валентина Петрівна
Бариста	8 500	Консультування та розрахунок клієнтів, приготування кави та кавових напоїв, можливе навчання, дотримання чистоти на робочому місці. Попередньо телефонувати: 0639925008 (робота в кафе «Лофт», пр. Перемоги)
Бариста	6 000	Попередньо телефонувати за номером: 0503138081. Приготування різних видів кави, чаю, торгівля кавою на вагу, знання асортименту, якісне обслуговування відвідувачів; режим роботи можливо 2 дні через 2 (кав'ярня знаходиться за адресою: Луцьк, вул. Лесі Українки, «Капучіно»)
Бариста	4 500	Приготування кави, чаю, какао та ін. напоїв у новій кав'ярні «GEMINI» на фірмовому обладнанні: м. Луцьк, пр-т Соборності, 36. Графік роботи: 3 дні через 3, з 8:00 до 21:00. Телефонувати: 097-756-36-20, Поліна
Бармен	5 400	Виконувати роботу бармена-офіціанта в кафе на автомийці «Автоком», м. Луцьк, вул. Лідавська, 23; попередньо телефонувати: 0958961411
Бармен	4 200	Обслуговування клієнтів кафе, розрахунок з клієнтами. Заробітна плата - 4200 грн + відсотки. Робота в кафе «Фарт»; Луцьк, вул. Ковельська, 8а
Бармен	7 000	Приговування напоїв на барі, інвентеризація, замовлення товару та напоїв. Фактичне місце роботи: м. Луцьк, вул. Кравчука,13, ресторан «Патіо Ді Фіорі», попередньо телефонувати: 0509787717, 0955135180
Бармен	7 000	Приготування та розлив напоїв, розрахунок відвідувачів у закладі «Смачна реберня» по вул. Кравчука, 42а. Попередньо телефонувати: 099-63-73-869, Андрій Олегович
Бетоняр	6 000	Бетонні роботи. Робота в районі вул. Рівненської, новобудова. Попередньо телефонувати: 0958212535, Анатолій Вікторович
Бетоняр	6 800	Виготовлення плитки, встановлення пам'ятників, заливка фундаменту. Оклад + відсотки
Бруківник	6 000	Заробітна плата від 6000 грн, роботи пов'язані з виготовленням та вкладенням бруківки (можливі відрядження по області, при цьому роботодавець забезпечує харчуванням та відшкодуванням транспортних витрат), попередньо телефонувати: 0509070836
Бухгалтер	6 800	Бухгалтер на АЗС. Знання 1С (7 версія), подання звітності, нарахування заробітної плати
Бухгалтер	5 200	Подання звітності, знання програми «Медок», 1С, нарахування з/ти, попередньо телефонувати: 0506756695
Бухгалтер	6 000	Попередньо телефонувати: 0989865158. Ведення бухгалтерського обліку, подання податкової та фінансової звітності; знання 1С-Бухгалтерія, нарахування зарплати
Вальцювальник гумових сумішей	6 500	Виготовлення гумових сумішей на гумозмішувальному обладнанні
Вантажник	5 000	Завантаження автомобілів хлібобулочними виробами для розвезення споживачам
Вантажник	6 000	Завантаження, розвантаження будівельних матеріалів. Місце проведення робіт: вул. Ковельська, 150а, склад-магазин. За більш детальною інформацією звертатись за телефоном: 0992281552, Василь Васильович
Вантажник	6 500	Здійснення навантаження, перенесення і розвантаження внутрішньо складського вантажу та інших товарно-матеріальних цінностей. Тел.: 099-037-5433, Олеся Леонідівна
Вантажник	6 000	Оклад + надбавки, контактна особа: 0661147846, Юрій. Здійснює всі навантажувально-розвантажувальні роботи та переміщення товарів (мінеральні добрива), забезпечує своєчасну подачу товарів
Верстатник деревообробних верстатів	8 000	Робота на деревообробному верстаті, переробка деревини, розпилювання дощок на панелі, виготовлення вагонки, фугування дощок, обслуговування обладнання. Телефонувати: 050-378-62-73, Олексій Сергійович
Верстатник широкого профілю	9 000	Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування узлів та деталей. Попередньо телефонувати: 050-1444-964
Виконавець робіт	10 000	Забезпечує виконання будівельно-монтажних робіт відповідно до робочих креслень, проекту організації робіт, виробничого плану та нормативних документів. Контролює додержання технологічної послідовності виробництва та забезпечує належну якість роботи. Організовує приймання матеріалів, конструкцій, виробів, їх складування та облік, вносить пропозиції щодо комплектування кількісного та професійно-технічного складу бригад
Вихователь дошкільного навчального закладу	4 173	Оклад + надбавки, робота з дошкільнятами, досвід роботи з дітьми, проведення занять у групі, прогулянки
Вишивальник	9 000	Вишивання малюнків на тканинах машинками Tagima
Водій автотранспортних засобів	13 700	Водій великого вантажного автомобіля, робота не по місту, а на сортувальній станції (але яка знаходиться у місті), доставка вантажу з сортувальної станції на полігон у Брище. Режим роботи з 8.00 до 17.00, субота, неділя вихідні, підприємство здійснює довіз на роботу та з роботи працівників, можливе надання житла для приїжджих
Водій автотранспортних засобів	8 000	Водій-експедитор, роботодавець здійснює довіз на роботу та з роботи, харчують, розвезення товарів (м'ясної продукції) по торговельних точках, робота з документами, конт. тел: 0501360320
Водій автотранспортних засобів	9 000	Доставка по Луцьку та Волинській області продукції морозива «Рудь», молочки «Данон». Контроль за технічним станом автомобіля. Конт. тел.: 0504631909, Тетяна (робота за адресою фірми: Луцьк, вул. Т. Боровця, 19)
Водій автотранспортних засобів	10 000	Здійснення вантажних перевезень (деревини) по Україні, з/п до 20 000 грн в залежності від фактично відпрацьованого часу. Наявність прав водія категорії СЕ. Попередньо телефонувати: 066-033-83-37, Євгенія Василівна
Водій автотранспортних засобів	8 000	Перевезення вантажів (напоїв) по Волинській обл. Наявність прав водія категорій В, В1, С. Телефонувати: 099-037-54-33, Олеся Леонідівна
Водій автотранспортних засобів	7 000	Перевезення вантажів (охолоджені продукти) по Україні та за кордон. Наявність прав категорії СЕ. З/п до 30 000 грн. Попередньо телефонувати: 050-378-37-07
Водій автотранспортних засобів	10 000	Перевезення вантажів у міжнародному сполученні. Робота на автомобілі Renault. За більш детальною інформацією звертатись за тел.: 0503780184, Василь Григорович
Водій навантажувача	4 500	Виплачуються премії і надбавки від 40 % і більше, наявність посвідчення, місце проведення робіт: м. Луцьк та Луцький район, попередньо телефонувати 0503780100: Григорій Борисович
Водій тролейбуса	8 550	Керування транспортним засобом (тролейбусом) по місту. Телефонувати: 26-17-39
Газорізальник	7 000	Виконання газорізальних робіт на відкритому складі металопрокату. Фактична адреса: м. Луцьк, вул. Мамсурова, 8а
Газорізальник	8 520	Виконує кисневе та повітряно-плазмове прямолінійне та фігурне різання металів, деталей різної складності з вуглецевих сталей, кольорових металів, виконує різання стальних труб різного січення, можливе навчання на виробництві
Геодезист	15 000	Виконання геодезичних робіт по будівництву багатоповерхових житлових будинків. Досвід роботи з електронними геодезичними приладами. Попередньо телефонувати: 067-82478-79, Тарас Володимирович
Головний архітектор проекту	13 420	Пошук замовлень, робота із замовниками та укладання договорів, організація виробничої, технічної та творчої діяльності виробничого колективу, здійснення технічного керівництва пректно-вишукувальними роботами під час проектування об'єкта
Головний бухгалтер	12 000	Ведення бухгалтерського обліку та подання податкової звітності підприємства, нарахування з/п. Знання програм 1С Бухгалтерія (8.0 версія), M.E.Doc, он-лайн банкинг. Телефонувати: 26-39-92, Володимир Васильович
Головний бухгалтер	10 000	Виконання обов'язків заступника директора (головного бухгалтера) з фінансово-економічних питань: ведення бухгалтерського обліку та звітності, фінансова діяльність підприємства, здійснення контролю; знання звітності виробництва. Телефонувати: 050-378-07-37, Євген Іванович
Головний інженер проекту	12 560	Пошук замовлень, робота із замовниками та укладання договорів, організація виробничої, технічної та творчої діяльності виробничого колективу, здійснення технічного керівництва пректно-вишукувальними роботами під час проектування об'єкта
Головний технолог	10 000	Технолог деревообробного виробництва; оптимізація виробничого процесу та здійснення функцій контролю якості сировини та готової продукції, контроль процесу виробництва; розробка технологічних нормативів, інструкцій. Телефонувати: 050-378-07-37, Євген Іванович
Головний юрисконсульт	9 000	Знання законодавства України у сфері трудової, фінансової та господарської діяльності підприємства, вміння розробляти документи правового характеру; здійснювати методичне керівництво правовою роботою, готувати матеріали до правоохоронних, судових органів; проводити вивчення, аналіз і узагальнення результатів розгляду претензій судових і арбітражних справ
Грануляторник	12 000	Гранулювання паливних гранул та брикетів. Контроль кількості та якості готової продукції. Усунення несправностей в роботі устаткування. Організація роботи працівників робочої зміни. Догляд за санітарним станом робочої зони. Виконання вимог нормативних актів охорони праці. Робота в цеху. Матеріальна відповідальність. Попередньо телефонувати: 097 719 20 92, Андрій Валентинович
Двірник	4 900	Прибирання вулиць міста Луцька. Фактична адреса: м. Луцьк, вул. Кондзелевича, 1, тел.: 0966379246
Двірник	4 173	Прибирання території Волинського краєзнавчого музею
Дизайнер меблів	6 000	Робота з меблями, дизайнер-технолог на корпусні меблі (заробітна плата може сягати від 6000 до 10000 грн). Домовитись про співбесіду за телефоном: 0503781470, звертатись ТЦ «Караван», маг. № 29
Друкар офсетного плоского друкування	6 000	Виконання обов'язків оператора широкоформатного принтера, здійснення друку плакатів, банерів, наклейок. Можливе навчання на робочому місці. Передбачений ріст заробітної плати із зростанням кваліфікації працівника. Телефонувати: 050-66-356-38, Сергій Ростиславович
Друкар флексографічного друкування	6 000	Розмір заробітної плати може сягати до 10000 грн (можливі надбавки), друк на рулонних матеріалах, обслуговування агрегата для флексодруку, контактний телефон: 0509548334, Андрій Богданович
Економіст	8 992	Економіст зі збуту електроенергії, проведення розрахунків
Економіст з бухгалтерського обліку та аналізу господарської діяльності	5 300	Ведення бухгалтерської та податкової звітності, ведення штатного розпису, облік товарів. Адреса: м. Луцьк, вул. Чернишевського, 1а. Телефонувати: 066-76-78-551, Ірина Володимирівна
Експедитор	9 000	Доставка продуктів харчування по Луцьку та Волинській області. Робота з накладними. Тел.: 0504631909, Тетяна (робота за адресою фірми: м. Луцьк, вул. Т. Боровця,19)
Електрогазозварник	10 000	Зварювання роботи при ремонті автомобілів. Попередньо телефонувати: 0506775800, Віктор Петрович
Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	10 000	Зварювання будівельних металевих конструкцій і частин конструкцій на автоматичних та напівавтоматичних машинах (колони, ферми); попередньо телефонувати: 0501435455

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

45004 м. Луцьк, вул. Ярощука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58; 24-92-68

PAI
POLONIJNA AGENCJA INFORMACYJNA

JEŚLI DZIAŁASZ W ŚRODOWISKACH POLONIJNYCH I CHCESZ STAĆ SIĘ SKUTECZNIEJSZYM LIDEREM – TO ZNACZY, ŻE MOŻESZ ZOSTAĆ

ambasadorem POLSKOŚCI

OBÓZ
I SZKOLENIA
LIDERSKIE
DLA MŁODZIEŻY
POLONIJNEJ

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”
OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”

OSTRÓDA
11-21.08.2019

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji «Wolność i Demokracja»

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

Monitor Wołyński

Założyciel/Засновник - **Валентин ВАКОЛЮК**
Zespół redakcyjny:/**Редакційна колегія:**
Walenty WAKOLUK/**Валентин ВАКОЛЮК**
Natalia DENYSIUK/**Наталя ДЕНИСЮК**
Wiktor JARUCZYK/**Віктор ЯРУЧИК**
Anatolij OLICH/**Анатолій ОЛІХ**

Redaktor naczelny: **Walenty WAKOLUK**
Korekta: **Olga SZERSZEŃ, Piotr KOWALIK**
Współpraca: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**
Redaktor techniczny: **Anatolij OLICH**
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander ŚWICA**
Tłumaczenia: **Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Головний редактор: **Валентин ВАКОЛЮК**
Коректори: **Ольга ШЕРШЕНЬ, Пьотр КОВАЛІК**
Співпраця: **Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА**
Технічний редактор: **Анатолій ОЛІХ**
Відповідальний редактор: **Олександр СВІЦА**
Переклад: **Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК**

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 634.
Друк – Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр.Волі 27.
Друк офсетний, формат А3